Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) SOBOTA 28 MAJA 1949 ROKU Nr 145 (1069)

GRATIS

Przymusowa ewakuacja dolara z Chin

Czwartkowe posiedzenie 4 ministrów spraw zagranicznych

Stanowisko radzieckie

Minister Wyszyński ponownie wyjaśnia propozycje ZSRR w sprawie jedności Niemiec

PARYŻ (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego.

Na poprzednich posiedzeniach, jak wiadomo, **jedynie delegacja radziecka złożyła konkretne propozycje**, zmierzające do praktycznego rozwiązania problemu gospodarczej i politycznej jedności Niemiec.

Delegaci państw zachodnich wypowiadając się ogólnikowo przeciwko propozycjom radzieckim, **nie złożyli jednak żadnych własnych propozycji.**

Na posiedzeniu czwartkowym minister spraw zagranicznych Francji **Schuman oświadczył, że propozycje delegacji radzieckiej nie są dla niego dostatecznie jasne i że pragnąłby otrzymać dodatkowe wyjaśnienia.**

OŚWIADCZENIE MINISTRA WYSZYŃSKIEGO

W odpowiedzi minister Wyszyński oświadczył, że propozycje radzieckie sformułowane zostały dostatecznie jasno i konkretnie i nie wymagają zdaje się wyjaśnień, niemniej jednak, skoro p. Schuman pragnąłby dodatkowych wyjaśnień, *delegacja radziecka gotowa jest to uczynić.* Minister Wyszyński ujmuje propozycje radzieckie w następujących czterech punktach:

1) Jedność gospodarcza i polityczna Niemiec jest niemożliwa bez stworzenia jednolitego niemieckiego organu centralnego.

2) Organ ten winien zajmować się sprawami budownictwa gospodarczego i państwowego, mającymi znaczenie dla całych Niemiec.

3) Ogólno-niemiecka rada państwowa winna być stworzona na podstawie istniejących obecnie w strefach zachodnich i w strefie wschodniej niemieckich organów gospodarczych.

4) Ogólno-niemiecka rada państwowa winna sprawować funkcje rządowe, tj. winna być organem o charakterze rządowym z tym jednak, że zwierzchnia władza należeć będzie nadal do Rady Kontroli.

WYPOWIEDZI ACHESONA, BEVINA I SCHUMANA

Nie bacząc na to, że przemawiający po Wyszyńskim — Acheson oświadczył, że propozycje radzieckie są „jasne i ścisłe" — przedstawiciele państw zachodnich w dalszym ciągu zgłaszali przeciwko nim wielce nieokreślone i mgliste sprzeciwy, nie wysuwając jednak żadnych własnych konstruktywnych propozycji.

DRUGIE PRZEMÓWIENIE MINISTRA WYSZYŃSKIEGO

Zabierając ponownie głos, minister Wyszyński stwierdził, że po przemówieniach Schumana, Achesona i Bevina, wbrew woli, musi powrócić do spraw, które już raz wyjaśnił.

W środę i w czwartek — powiedział Wyszyński — mówiono nam, że sprawa Rady Kontroli jest raczej sprawą formalną, niż merytoryczną.

Mówiono nam, że sprawa przywrócenia 4-stronnej kontroli sojuszniczej **winna być rozstrzygnięta dopiero po rozstrzygnięciu całokształtu różnych zagadnień gospodarczych i politycznych**, dotyczących Niemiec. Można by przeciwko temu nie oponować, gdyby kierować się regułą arytmetyczną, że **zmiana porządku cyfr dodawanych nie zmienia sumy.**

Ale wydaje mi się, że nie chodzi o to, w jakim porządku winniśmy rozstrzygać te czy inne zagadnienia, chodzi o to, że **sprawa Rady Kontroli nie jest zagadnieniem formalnym. Jest ona nieodłączna od meritum problemu niemieckiego.**

Nawiązując do deklaracji Bevina na poprzednim posiedzeniu, że uważa on za celowe ograniczyć zakres działania kontroli sojuszniczej do spraw bezpieczeństwa, minister Wyszyński powiedział m. in.:

Dnia 25 maja 1949 roku Bevin mówił, że Niemcy „powinni sami się rozwijać" i że powinniśmy tylko zagwarantować, by nie tworzyli oni znów jakiegokolwiek potencjału wojennego, nie rozpoczynali znów zbrojeń i td. Nalegał on, ażeby **kontrolę ograniczyć jedynie do spraw bezpieczeństwa.**

Wiadomo jednak, że zaledwie przed miesiącem p. Bevin razem z przedstawicielami USA i Francji podpisał w Waszyngtonie porozumienie w sprawie kontroli ze strony 3 mocarstw i porozumienie o statucie okupacyjnym.

W obu tych układach zadania kontroli potraktowano znacznie szerzej, niż kwestię bezpieczeństwa.

Jeżeli spojrzymy na tekst statutu okupacyjnego, zobaczymy, że przewiduje on **kontrolę nad handlem zagranicznym, nad operacjami walutowymi, nad układami międzynarodowymi, zawieranymi przez Niemcy** itd. Jedynie przy bardzo swobodnej interpretacji można zaliczyć wymienione sprawy do kategorii kwestii bezpieczeństwa.

Radziecki minister spraw zagranicznych przypomniał, że **zakres kontroli sojuszniczej ustalono już wystarczająco wyraźnie w 1945 roku w Londynie i Poczdamie.** Kontrola 3 mocarstw wprowadzona w Trizonii, nie jest bynajmniej bardziej ograniczona. Różnica polega jedynie na tym, że

STATUT OKUPACYJNY STANOWI GORSZE WYDANIE DOBRYCH DOKUMENTÓW

Co się tyczy uwag Achesona, który przeciwstawił **stanowisko delegacji radzieckiej broniącej zasady jednomyślności w Radzie Kontroli**, stanowisku mocarstw zachodnich, które oparły jakoby wszechstronną kontrolę **na zasadzie rozstrzygania zagadnień większością głosów**, minister Wyszyński zwrócił uwagę na ten punkt układu o 3-stronnej kontroli, który zawiera dość **dziwny przepis**, udzielający **uczestnikom kontroli prawa głosu proporcjonalnie do funduszów, asygnowanych przez odpowiedni rząd Niemcom Zachodnim.**

Ten, kto asygnuje więcej, otrzymuje odpowiednio większą ilość głosów. Prócz tego, jeśli w danej kwestii zainteresowana jest zjednoczona agencja eksportowo - importowa lub zjednoczona agencja do spraw waluty zagranicznej — **rozstrzygający głos należy do USA.**

Jest to istotnie jednomyślność w ścisłym znaczeniu tego słowa — stwierdził minister Wyszyński, skoro jeden tylko głos USA rozstrzyga sprawę. Nie jest to bynajmniej demokratyczna metoda rozstrzygania zagadnień.

Z kolei Wyszyński poruszył sprawę **funkcji Rady Kontroli.** Stwierdził on, że **możliwe byłoby obecnie przekazanie niektórych funkcji Rady organom niemieckim bez uszczerbku dla kompetencji Rady Kontrolnej jako zwierzchniej władzy w Niemczech.**

WYMOWA CYFR MIN. WYSZYŃSKIEGO

Przypominając, że Acheson poświęcił znaczną część swych wywodów wychwalaniu sytuacji gospodarczej w Zachodnich Niemczech, **Wyszyński przytoczył liczne fakty i cyfry**, które rzucają na tę sytuację zupełnie inne światło.

Okazuje się np., że według urzędowych danych statystycznych, **wskaźnik cen artykułów żywnościowych w Bizonii wzrósł od czerwca 1948 r. — do początku 1949 roku z 123,5 do 152,2.** W tymże czasie wskaźnik cen towarów przemysłowych wzrósł z 175,6 do 216,2. **Ogólny zaś wskaźnik cen wzrósł z 154,8 do 190,6** przy czym za sto przyjmuje się ceny z 1938 roku. Wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej wynosi tam obecnie 190 w porównaniu z 1938 rokiem. **Bezrobocie w ciągu ub. 5 miesięcy wzrosło 2 i pół raza.**

Z drugiej strony minister Wyszyński przytoczył szereg faktów, charakteryzujących **sytuację gospodarczą strefy radzieckiej**, podkreślając wielkie postępy odbudowy pokojowych gałęzi przemysłu, mimo wstrzymania dostaw węgla, koksu i metali ze stref zachodnich.

Sukcesy te tłumaczą się w znacznym stopniu okolicznością, że między wschodnią strefą Niemiec a krajami Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej nawiązane zostały normalne stosunki handlowe i gospodarcze. Związek Radziecki przyczynia się wydatnie do rozwoju pokojowych gałęzi przemysłu w Niemczech Wschodnich. Odbudowa gospodarki wschodnio-niemieckiej odbywa się bez zaciągania jakichkolwiek bądź długów zagranicznych, które by odciążały ludność.

Budżet strefy wschodniej w 1948 roku wykazał dodatnie saldo w wysokości 700 milionów marek. W roku bieżącym **dodatnie saldo budżetu wschodnio-niemieckiego** przewyższy prawdopodobnie miliard marek. **Równocześnie w strefie wschodniej odbywa się obniżanie podatków, podczas gdy rosną kredyty na zdrowie publiczne**, oświatę i kulturę

Pragnąc widocznie rzucić cień na niezbite dane, przytoczone przez ministra Wyszyńskiego, Bevin oznajmił, że „będzie mógł przedstawić cyfry, podane przez Wyszyńskiego Niemcom, którzy znajdowali się w strefie wschodniej, lecz następnie opuścili tę strefę".

Minister Wyszyński odparł, że radzieckie władze okupacyjne rozporządzają takimi samymi możliwościami w stosunku do Niemców, przechodzących do strefy wschodniej ze strefy brytyjskiej. Nie myślę jednak — powiedział minister Wyszyński — by można było liczyć się z opinią tych ludzi i korzystać z nich, jako ze źródła informacji.

Po drugim przemówieniu ministra Wyszyńskiego, posiedzenie zamknięto. W piątek ministrowie spraw zagranicznych kontynuują omawianie spraw, dotyczących jedności Niemiec.

Komunikat

Dnia 28 bm. o godz. 17-tej w sali konferencyjnej Dzielnicy Staromiejskiej, ul. Południowa 11, referat na temat Kongresu Pokoju wygłosi delegatka tow. Borecka.

Po referacie wyświetlony zostanie film pt. „As wywiadu" oraz najnowsza kronika aktualności.

Na uroczyste zebranie zaprasza wszystkich pracujących Dzielnicy Staromiejskiej.

Komitet Dzielnicowy.

PZPB w Pabianicach przodują

PZPB Nr 4 na drugim miejscu-PZPB Nr 6 wyróżnione

Orzeczenie sądu konkursowego

Pierwszy tegoroczny etap współzawodnictwa międzyzakładowego w przemyśle bawełnianym **zakończył się wielkim triumfem 11-tysięcznej załogi jednej z największych fabryk włókienniczych w Polsce — Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach.** Mimo niezwykle silnej konkurencji 32 zakładów bawełnianych **załoga ta zdobyła zaszczytne miano „przodującego zakładu przemysłu włókienniczego w pierwszym kwartale 1949 r." i premie w wysokości 1.500.000 zł.**

Sąd konkursowy po rozpatrzeniu w dniu 27 bm. osiągnięć załóg zakładów objętych współzawodnictwem stwierdził, że najlepsze wyniki we wszystkich dziedzinach objętych regulaminem współzawodnictwa międzyzakładowego, osiągnęła załoga zakładów pabianickich, przodująca od dłuższego czasu całemu polskiemu przemysłowi włókienniczemu.

Drugą nagrodę w wysokości 750 tys. zł otrzymała załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 4 w Łodzi. Wykazuje ona również doskonały poziom organizacyjny, wysokie przekraczanie miesięcznych i kwartalnych planów produkcji oraz dobrą jakość produkowanych towarów.

Trzecią nagrodę w wysokości 150 tys. zł. zdobyła załoga PZPB w Krosnowicach.

Sąd konkursowy wyróżnił poza tym załogę PZPB w Mirsku i załogę Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 6 w Łodzi. Zakłady te w latach ubiegłych miały gorsze wyniki pracy, a w roku bieżącym zwiększyły wskaźniki wykonania planów produkcyjnych, podniosły dyscyplinę pracy i osiągnęły **wysoki poziom na odcinku socjalnym i szkoleniowym.**

Eisler zwolniony!

Kapitulacja imperialistów przed jednomyślną opinią świata

LONDYN (PAP). — Znany antyfaszysta niemiecki Gerhardt Eisler, porwany z pokładu „Batorego" i aresztowany przez policję brytyjską z rozkazu Amerykanów, został w piątek zwolniony przez sąd londyński, który odrzucił jako nieuzasadnione, żądanie władz amerykańskich wydania Eislera.

Rozprawa toczyła się w atmosferze niezwykłego zainteresowania. Już na dwie godziny przed jej rozpoczęciem, przed gmachem sądu przy Bow-Street zaczęli się gromadzić dziennikarze brytyjscy i zagraniczni oraz publiczność.

Rozprawę prowadził przewodniczący Sądu, Lawrence Dunne. W obronie Eislera wystąpili: członek parlamentu Pritt i adwokat Collard. Ambasadora Stanów Zjednoczonych zastępowało kilku adwokatów z p. Holmesem na czele.

Zastępca Stanów Zjednoczonych wysunął szereg wniosków i zastrzeżeń formalnych, mających na celu **odwleczenie sprawy. Zakwestionował on m. in. identyczność Eislera i** zaproponował sprowadzenie ze Stanów Zjednoczonych świadka na stwierdzenie jego tożsamości. Adwokat Holmes podał, że Eisler fałszywie wypełnił szereg formularzy związanych z jego bezskutecznymi podaniami o zezwolenie na wyjazd ze St. Zjednoczonych.

Z uwagi na to, że w myśl układu anglo-amerykańskiego w sprawach o składanie fałszywych danych nie obowiązuje ekstradycja. **Holmes uciekał się do rozmaitych kruczków prawnych, aby wykazać, że Eisler dopuścił się krzywoprzysięstwa, które należy do przestępstw, podlegających ekstradycji.**

Ta absurdalna teza została rozbita przez posła Pritta, który podał definicję prawną krzywoprzysięstwa i **dowiódł, że w postępowaniu Eislera nie było ani jednej cechy krzywoprzysięstwa.**

Oświadczenie Pritta było krótkie, rzeczowe i skrzyło się dowcipem, podczas gdy zastępca Stanów Zjednoczonych składał długie oświadczenia, w których brak argumentów usiłował zastąpić rozmaitymi cytatami z orzeczeń sądowych.

Brak dowodów i argumentów ze strony pełnomocnika ambasady amerykańskiej oraz jasność argumentacji posła Pritta były tak oczywiste, że nikogo nie zdziwiło oświadczenie sędziego, iż uważa sprawę za dostatecznie wyjaśnioną.

W tym stanie rzeczy sędzia ogłosił orzeczenie, oddalające żądania Stanów Zjednoczonych w sprawie wydania Eislera i nakazujące niezwłoczne wypuszczenie go na wolność.

Wiadomość o zwolnieniu Eislera lotem błyskawicy rozeszła się po całym Londynie. Przed sądem gromadziły się tłumy ludzi wznosząc okrzyki na cześć Eislera. Zebrani oklaskiwali Eislera, gdy wsiadał do taksówki.

OŚWIADCZENIE EISLERA

Po zwolnieniu Eisler złożył dziennikarzom oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

Wyrażam swą najgłębszą wdzięczność Rządowi Polskiemu i narodowi polskiemu. Jestem również wdzięczny tym licznym Anglikom, którzy przyszli mi z pomocą. Pragnę teraz jaknajszybciej wyjechać do Lipska. Zapewniam wszystkich, że będę pracował w Niemczech w interesie pokoju i postępu.

Olbrzymie pożary w Indiach

LONDYN, (PAP) — Jak donosi z Kalkuty Agencja Reutera, olbrzymi pożar w dzielnicy handlowej miasta wyrządził szkody na 30 milionów rupii. Ofiar w ludziach nie było.

W tymże dniu ogień strawił wielkie zapasy bawełny w fabryce w Ahmedabad w odległości 28 mil na północ od Bombaju.

Chłopi uświetnią czynem Święto Ludowe

Rolnicy pow. sieradzkiego odpowiadają na apel Regnowa

Apel gospodarzy z Regnowa odbił się głośnym echem wśród chłopów naszego województwa. Ze wszystkich stron napływają meldunki o zobowiązaniach, jakie podejmują chłopi w celu należytego uczczenia Święta Ludowego. Z olbrzymiej ilości napływających zobowiązań podajemy kilka najcharakterystyczniejszych. I tak **chłopi z gminy Barczew** (pow. sieradzki) zobowiązali się naprawić drogi gromadzkie o łącznej długości około 4 km. Niezależnie od tego zobowiązali się oni **wybudować nowy most i naprawić** kilka innych, oraz oczyścić rowy w gromadzie Kuśnie, Stefanowie i Pyszkowie.

Na uwagę zasługują uchwały podjęte przez chłopów z **gminy Bartochów**, którzy zobowiązali się do wybudowania i naprawienia wyrwy w wałach nad rzeką Wartą długości 1,2 km, zaś gospodarze z **gromady Łabędzie** tejże gminy zobowiązali się do wybudowania jednego piętra remizy strażackiej, oraz świetlicy ZSCh.

Godna naśladownictwa jest **uchwała Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Sieradzu**, który postanowił **zorganizować 68 kół gromadzkich ZSCh. W ten sposób już wszystkie gromady w ziemi sieradzkiej posiadać będą swoje koła samopomocowe.**

* * *

Nie pozostają w tyle chłopi z powiatu łowickiego. I tak np. gospodarze z **gminy Dąbkowice** zobowiązali się dla uczczenia Święta Ludowego w ciągu jednego dnia zwieźć 150 furmanek żwiru na budowę gmachu Liceum w Łowiczu.

Tegoroczne Święto Ludowe bedzie wielkim przeżyciem dla całej polskiej wsi. Będzie ono mobilizacją w walce o pokój, o odbudowę kraju, o jedność ruchu ludowego, o sojusz robotniczo-chłopski.

Co widziałem w ZSRR

Spotkania z ludźmi radzieckimi

W czasie przeszło 3-tygodniowego pobytu w ZSRR dziennikarze i pisarze polscy zetknęli się z wielką liczbą ludzi radzieckich, z robotnikami, chłopami i inteligencją, z ludźmi młodymi i podeszłego wieku, w stolicy i w dalekich częściach kraju. Spotkania te, rozmowy z ludźmi radzieckimi, zapoznanie się z ich życiem, sposobem myślenia i działalnością — było dla nas wszystkich największym przeżyciem. Wiele bowiem jest rzeczy pięknych i wspaniałych w ZSRR, ale nie ma nic piękniejszego nad ludzi radzieckich!

W fabryce maszyn rolniczych w Lubiercach pod Moskwą poznaliśmy młodego jeszcze stosunkowo człowieka, inżyniera Majata. Inż. Majat jest obecnie głównym inżynierem wielkiej fabryki, znanej całemu Związkowi Radzieckiemu i wielu ludziom poza granicami ZSRR. Fabrykę w Lubiercach znają ludzie również w Polsce, ponieważ wystawia ona swe eksponaty na wielu wystawach zagranicznych, w tej liczbie i na Targach Poznańskich. Warto posłuchać historii życia inż. Majata, opowiedzianej zresztą bardzo niechętnie — na nasze natarczywe prośby.

Historia życia inż. Majata

Przed 17 laty zaczął pracować w pewnej moskiewskiej fabryce chemicznej młody, niewykwalifikowany robotnik. Młody człowiek po pracy uczył się w szkole wieczorowej. Po ukończeniu jej wstępuje do wyższej uczelni technicznej — ciągle jeszcze nie przerywając pracy zawodowej. Kończy Instytut Techniczny i rozpoczyna pracę w Biurze Konstrukcyjnym fabryki maszyn rolniczych. Po kilku latach młody inżynier konstruuje nowy, oryginalny typ maszyny rolniczej. Maszyna okazuje się bardzo praktyczną i użyteczną, znacznie lepsza, niż maszyny zagraniczne. Konstruktor pracuje ciągle nad nowymi, coraz bardziej złożonymi modelami i typami maszyn rolniczych. **Za skonstruowanie pierwszego kombajnu do zbiórki lnu otrzymuje nagrodę stalinowską.** Inż. Majat nie zna innej troski nad tę, by fabryka jego dawała więcej, niż dotychczas maszyn rolniczych dla kołchoźników — **liczba 100 tys. maszyn rolniczych produkowana obecnie w ciągu roku nie zadowala go—i ponad tę, by jak najlepiej utorować drogę do najwyższych osiągnięć życiowych młodzieży pracującej w fabryce.**

Ludzie decydują o wszystkim

Historia życia inż. Majata nie jest czymś wyjątkowym i nikt jej w ZSRR nie uważa za wyjątkową. Jest to właściwie historia typowa, **historia całego pokolenia wychowanego przez władzę radziecką. Historia pokolenia, któremu socjalizm otworzył drogę do pracy i wolności.** Spotykaliśmy ludzi takich, jak inż. Majat w wielu przedsiębiorstwach i instytucjach radzieckich. Są oni wytworem rewolucji socjalistycznej i budowniczymi socjalizmu. **Ich talenty nie zostały zmarnowane i zaprzepaszczone. Ich nienasycony głód wiedzy i pęd do twórczej pracy zostały mądrze pokierowane przez władzę radziecką i przez partię bolszewicką, dla dobra ich samych i dla dobra ojczyzny socjalistycznej. Nowa młodzież wychowywana już przez Majata i ludzi jego pokroju patrzy w przyszłość z wiarą i spokojem.**

Widzi ona jasną i szeroką drogę życiową przed sobą. Droga ta prowadzi do komunizmu, a przyświeca jej mądra zasada, którą kieruje się kraj socjalizmu: ludzie decydują o wszystkim!

Z maszynami lubiereckimi zetknęliśmy się nie tylko w fabryce podmoskiewskiej. Zetknęliśmy się z nimi również parę tysięcy kilometrów od Moskwy, w syberyjskim kołchozie „Gigant". Zetknęliśmy się tam również z ludźmi takimi, jakich poznaliśmy już w Lubiercach.

Twórcy kołchozu „Gigant"

Chcę opowiedzieć o Szadrinie, przewodniczącym kołchozu „Gigant", położonego u stóp gór ałtajskich. Wysoki i barczysty mężczyzna, herkulesowej budowy, pracował w kołchozie „Gigant" do chwili wybuchu wojny. Po zdemobilizowaniu się wrócił na swoje stanowisko. **Chodzimy z Szadrinem po ogromnym gospodarstwie (kołchoz ma 6,5 tys. ha ziemi) i słuchamy opowiadania o tym, co robią i co zamierzają dalej robić kołchoźnicy, oglądając zarazem w naturze niektóre wyniki tej pracy.** Szadrin pokazuje nam **ogromne budynki gospodarskie, doskonale utrzymane bydło, pokazuje nam elektrownię wodną, zbudowaną siłami samych kołchoźników, tartak, młyn, auta ciężarowe i osobowe, konie robocze i wyścigowe. Oglądamy gospodarstwo kołchozowe, będące w stanie szybkiego wzrostu i rozwoju, będące na drodze do przekształcenia się w naprawdę wzorowe gospodarstwo socjalistyczne.**

„Ogniwa wybitnej jakości"

Pytamy, jak kołchoz doszedł do tego stanu? Szadrin w odpowiedzi prosi nas o porozmawianie z paroma kołchoźnikami. Rozmawiamy z kilkoma kołchoźnikami, m. in. z 59-letnim Boczkowem i z młodym, niedawno dopiero zdemobilizowanym Mandrowem. Opowiadają nam o pracy tzw. **ogniw wybitnej jakości,** jakie organizują się w kołchozach. O tym, jak kołchoźnicy, korzystając z pomocy nauki i techniki walczą np. o osiągnięcie urodzaju 30 cetnarów pszenicy z jednego hektaru, o tym ile pracy i troski wkładają w tę walkę. Kołchoźnicy opowiadają bardzo powściągliwie, ale **tajemnica powodzenia, źródło rozkwitu wsi socjalistycznej, którą widzieliśmy w sercu Syberii ujawnia się nam całkowicie. Socjalistyczny stosunek do pracy i do własności, przywiązanie do swego dzieła, gorące pragnienie rozkwitu i potęgi ojczyzny radzieckiej — oto co podnosi na wyżyny ludzi, uskrzydla ich do pracy i prowadzi do sukcesów w Moskwie, na Syberii, wszędzie, w całym kraju. W kraju Rad ludzie decydują o wszystkim.**

J. Kowalewski

W. Churchill doktorem sztuki wojenne

LIVERPOOL (TELEPRESS) Winston Churchill otrzymał tytuł naukowy, którego się nigdy nie spodziewał. Mianowicie byli kombatanci z Liverpoolu obdarzyli go tytułem „doktora sztuki wojennej''.

W momencie, gdy wspomniany podżegacz wojenny jadąc samochodem zbliżył się do miejskiego ratusza, gdzie miał otrzymać tytuł dra honoris causa Uniwersytetu w Liverpoolu obrzucono auto tysiącem ulotek, na których widniał napis: „Miłujący pokój ludzie całego świata obdarzają Churchilla tytułem „Dr. sztuki wojennej''.

Jak niektórzy księża niemczyli Górny Śląsk

W roku 1934 ukazała się książka Janiny Baryckiej p. t. „Stosunek kleru do państwa i oświaty''. Książka ta oświetla na podstawie dokumentów rolę pewnej części kleru na Śląsku w germanizowaniu tych ziem zarówno w latach przed, jak i po pierwszej wojnie światowej.

Oto garść konkretnych faktów, podanych przez Janinę Barycką:

„**Poseł ksiądz Jażdżewski** w sejmie pruskim w dniu 4. 3. 1891 tak powiada:

„**Agitację polsko - narodową wnieśli na Śląsk Górny z zewnątrz redaktorzy gazet, a ruchu tego politycy polscy nie będą podzielać, przeciwnie, będą starać się o utrzymanie stanu posiadania centrum''.**

Jeszcze dobitniej wypowiada się **ksiądz Stablewski** w roku 1894:

„**Potępiam propagandę polską na Górnym Śląsku, bo w tej dzielnicy oddzielonej na podstawie prawno - państwowej przez 5 czy 6 stuleci od Polski,** a zatem w czasie, w którym uczucia narodowego w naszym zrozumieniu w ogóle nie było, rozbudzanie tego uczucia nie posiada w dobie dzisiejszej **żadnego uprawnienia''.** („Polska Zachodnia'' 16. 3. 1933 r. artykuł dr. X. p. t. „**Konkordat Watykanu z Niemcami a Polska''**).

Stosunek kleru do polskości naszych dzielnic zachodnich w późniejszych czasach charakteryzuje następujący artykuł p. t. „Tam (to jest na Śląsku Opolskim) **kler okrutną macochą wobec Polaków, tutaj czułą, forytującą opiekunką Niemców''** „Polska Zachodnia'' 29. IV. 1932 r.).

„**Musimy kategorycznie stwierdzić, że w parafiach naszych w Województwie w sposób wprost uderzający forytuje się ruch niemiecki''.**

„**Jako przykład wskażemy na znamienne objawy na terenie parafii kościoła N. M. P. w Katowicach,** gdzie proboszczem **jest ksiądz Polak, odznaczony nawet złotym krzyżem za poprzednie zasługi narodowe.** Zobaczymy teraz, czyje to życie „kulturalne'' rozwija się pod opieką wspomnianego urzędu parafialnego. **Oto na murach zabudowań tego kościoła figurują w ostatnich czasach niemal wyłącznie plakaty niemieckie, reklamujące coraz to inną imprezę jakiegoś „Katholische Vereinu'', odbywającą się w domu parafialnym. Te afisze niemieckie, bogate, rzucające się w oczy, panują tam niepodzielnie. Gdy zaś jakaś organizacja polska urządza tam, zresztą dziwnie rzadko, jakąś imprezę, to jej ubożuchnego ogłoszenia trzeba szukać dopiero na sąsiednim płocie. Polskie organizacje, znajdujące jeszcze przytułek w domu parafialnym, są widocznie tak onieśmielone forytowaną ofensywą niemiecką, że boją się nawet korzystać z tego samego miejsca, gdzie królują plakaty niemieckie i umieszczają wstydliwie swoje plakaty na płocie''.**

Ciekawy fakt, świadczący o poczuciu polskości przez niektórych wyższych dostojników Kościoła, podaje „Gazeta Podlaska'' z roku 1930 w Nr. 24 pod wymownym tytułem: „In flagranti''.

„**Ksiądz Kardynał Kakowski, jako regent, przejawił kiedyś nawet zbyt daleko posuniętą ostrożność. Wielki wiec obywatelski w Warszawie za Rady Regencyjnej wyniósł ongiś rezolucję, aby przemianować ulicę Berga na ulicę Traugutta. Na czele deputacji, jaka zwróciła się do ks. kardynała, był późniejszy minister oświaty, a jeszcze później premier prof. Ponikowski, ale wtedy ksiądz kardynał kategorycznie odmówił swej zgody na tę zamianę tak, że po dłuższej burzliwej rozmowie, deputacja opuściła niegościnne progi ks. kardynała, nawet nie pożegnawszy go odpowiednio do jego godności''.**

Tyle mówią konkretne fakty, zaczerpnięte z dalszej i bliższej przeszłości i obrazujące stosunek pewnej części kleru do tego, co polskie.

S. P.

Przed Kongresem Związków Zawodowych

AKCJA SOCJALNA

Państwo Ludowe stwarza w miarę rozwoju gospodarczego coraz to nowe możliwości rozwoju akcji socjalnej, która stanowi istotny element poprawy warunków bytu klasy robotniczej.

Akcja ta doznała najwyższego poparcia ze strony największego w Polsce pracodawcy — Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które w roku ubiegłym przewidziało w swoim budżecie specjalny fundusz socjalny, stanowiący 5 procent ogólnego funduszu płac w przemyśle i handlu państwowym i ustaliło wespół ze Zw. Zaw. zasięg akcji socjalnej oraz jej cele i zadania.

W ten sposób z nieskoordynowanych początkowo poczynań Związków Zawodowych i administracji zakładów pracy, finansowanych przez przedsiębiorstwa od wypadku do wypadku ze środków obrotowych lub inwestycyjnych, zrodziła się w roku 1948 wielka zorganizowana dziedzina pracy społecznej, oparta o własny budżet.

Głównym działem akcji socjalnej jest **Opieka nad Matką i Dzieckiem,** która obejmuje stacje opieki, połączone z kuchniami mlecznymi dla niemowląt oraz żłobki, przedszkola, ogródki jordanowskie, kolonie i półkolonie letnie, świetlice dziecięce i prewentoria, w których dożywia się dzieci oraz kolonie lecznicze. Z sum przeznaczonych na akcję socjalną finansowane są również wczasy pracownicze, wycieczki świąteczne, ambulatoria fabryczne, pomoc sanitarna, kąpieliska i działalność kulturalno-oświatowa oraz wychowanie fizyczne i sport. Z funduszów akcji socjalnej pokrywa się także koszty administracyjne stołówek pracowniczych, wydatki na podniesienie użyteczności ogródków działkowych oraz zasiłki dla kas zapomogowo - oszczędnościowych.

W roku 1948 na akcję socjalną w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych **wydano około 6 i pół miliarda złotych,** z czego 52,7 procent pochłonęła Opieka nad Matką i Dzieckiem. Ponad to wypłacono KCZZ 0,5 proc. ogólnego funduszu płac na akcję kulturalno-oświatową oraz 0,3 procent na wychowanie fizyczne.

W roku bieżącym akcja socjalna jest znacznie rozszerzana. Dla pracowników, zatrudnionych w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, przeznaczono na ten cel poważną sumę 13.756 milj. zł. W innych zakładach pracy w sektorze uspołecznionym akcja socjalna pochłonie około 13 miliardów zł. Wreszcie nowe ogólnokrajowe umowy zbiorowe, zawarte ostatnio między Związkami Zawodowymi a przedsiębiorstwami prywatnymi, nakładają na pracodawców obowiązek wpłaty co miesiąc 8 procent funduszu płac na akcję socjalną , co da również poważne sumy.

Wielki wzrost kredytów w rb. na cele socjalne w porównaniu z rokiem poprzednim świadczy o wielkiej trosce Polski Ludowej o człowieka pracy i o tym, że każdy dalszy krok na drodze naszego rozwoju gospodarczego jest również krokiem naprzód w porawie bytu mas pracujących. Oczywiście jest to możliwe tylko w kraju, gdzie zlikwidowana została władza klasy wyzyskiwaczy.

W państwowych zakładach przemysłowych i handlowych oraz instytucjach spółdzielczych akcję socjalną prowadzi administracja zakładów przy **ścisłej współpracy Rad Zakładowych i pod kontrolą Związków Zawodowych.** Natomiast akcja socjalna dla pracowników samorządowych, administracji państwowej oraz przedsiębiorstw prywatnych kierowana jest **bezpośrednio przez Związki Zawodowe.** Ruch zawodowy ma tu więc do wypełnienia ważne i wdzięczne zadania. Jednakże wiele związków w roku ubiegłym nie opanowało organizacyjnie akcji socjalnej tak, że z oczywistą szkodą dla pracowników część funduszów, przeznaczonych na ten cel, nie została w ogóle wykorzystana.

Związek Włókniarzy, który zrzesza w swoich szeregach wielką ilość kobiet, nie dopilnował zorganizowania przy wielu zakładach żłobków oraz wyposażenia ambulatoriów fabrycznych. Zdarzały się również wypadki, że ogniwa związkowe przeprowadzały przydział kredytów w sposób biurokratyczny i mechaniczny, bez wnikania w istotne potrzeby pracowników. W celu poprawy tego stanu rzeczy KCZZ rozpoczęło przygotowywanie fachowych i wykwalifikowanych referentów socjalnych przy zarządach głównych związków oraz przy OKZZ-tach.

Akcja socjalna stanowi istotne zadanie ruchu zawodowego i Kongres Związków Zawodowych, po którym klasa robotnicza oczekuje usprawnienia pracy związkowej, winien wskazać drogę poprawy również i na tym odcinku.

J. F. Ch.

W. Ażajew 155

Daleko od Moskwy

Aleksy przetarł oczy — bezsenne noce nie przeszły bez śladu, patrzył z trudem, miał wrażenie, jakby oczy były zasypane pyłem.

— Powiedzcie mi, drogi Kuźmo Kuźmiczu, jakie konkretne wnioski wyciągnęliście dla siebie? Bo jeśli ktoś źle zrozumie wasz dzisiejszy stan, to może pomyśleć, że rozczarowaliście się do swojej specjalności inżyniera-budowniczego, której to specjalności poświęciliście prawie czterdzieści lat... Czy tak?

Topolow poruszył się w fotelu.

— Nie trzeba mówić o mnie. Z takiego stuletniego dziada już nic dobrego się nie wyciosa. Chciałbym tylko, ażeby moje smutne doświadczenie było chociaż dla was lekcją, człowieka, który dopiero zaczyna żyć.

Aleksy pokiwał głową, pasmo włosów opadło na czoło.

— Proszę nie oponować Kuźmo Kuźmiczu i nie gniewać się, jeśli będę poruszał właśnie sprawy, które was dotyczą. W innym wypadku nasza rozmowa będzie pozbawiona sensu.

Ktoś znów zajrzał do pokoju, ale natychmiast cofnął się. Kowszow podszedł do drzwi i uchylił je. Kuźma Kuźmicz obserwował go z niecierpliwością.

— Ustaliliśmy jedną najgłówniejszą prawdę: nie istnieje dla nas nic ważniejszego od naszych obowiązków wobec ojczyzny. Każdego możemy szacować tylko na podstawie pracy dla niej, jaką oddaje. Powiedzieliście dobrze: czas leci szybko: życie nasze podobne jest do burzliwego potoku. Słusznie. I czy trzeba wyjaśniać, dlaczego tak jest? A jeśli to jest słuszne, to musimy bezapelacyjnie przyjąć szybki bieg naszej epoki. Należy swoją osobę zastosować do tej szybkości, uważać ją za normalny objaw życia.

W korytarzu słychać było szmery — to pracownicy przybyli do biura.

Do gabinetu weszła Muza Filipowna, poprawiła binokle i przywitała się w sposób bardziej opanowany, niż gdyby nie zastała Topolowa — bała się trochę i nie lubiła starego.

— Główny inżynier prosił, abym zobaczyła, czy już jesteście, Aleksy Mikołajewiczu. Punktualnie o dziewiątej czeka na was.

Kowszow rozwichrzył włosy i przysunął sprawozdanie. Kuźma Kuźmicz wstał:

— Musimy rozmowę odłożyć.

— Nie, nie będziemy odkładać, — nie zgodził się Aleksy. — Na początku postawiliście wyraźny warunek: rozmowa ta powinna być pierwsza i ostatnia i należy ją skończyć, zanim rozpocznie się dzień pracy.

Kuźma Kuźmicz usiadł posłusznie.

— Mówicie: „Tracę oddech. Nie podążam za czasem, zmieniłem talent na miedziaki. Nie wypełniłem przysięgi młodości — ostygłem, zgasła inercja ruchu...".

— Czy to prawda, Kuźmo Kuźmiczu? Doskonale, że osądzacie się tak surowo — to oznacza, że nie zamierzacie spoczywać na laurach w zadowoleniu i spokoju... Czy jednak nie nagadaliście w uniesieniu na siebie w zapale zbyt wiele? My, młodzi inżynierowie, zawsze wiedzieliśmy, że Topolow jest wielkim radzieckim budowniczym i widzieliśmy w nim wzór godny naśladowania. Czy ten Topolow umarł? Co się z nim stało?

Aleksy spostrzegł, że nerwowe ruchy zdradzają go i szybko wsunął ręce do kieszeni kożucha.

— I ja również składałem przysięgę młodości — może tak samo wzruszającą i komiczną. Miałem nawet ułożoną własną pięciolatkę — nauki, pracy, wszelkich osiągnięć. Od tej pory upłynęło dziesięć lat. W tym czasie zrozumiałem, iż wiele spraw układa się nie tak, jak planowałem... Przecież to, co nazwaliście przysięgą młodości — jest pewną cudowną tezą. Życie robi korekty naszych schematów i tez. I to dobrze! Nie daje się wtłoczyć, jak rozkład lekcji do drewnianej ramki. Najważniejszym jest — nie zapomnieć swojej przysięgi — wśród skomplikowanych i nieoczekiwanych doświadczeń życiowych.

d. c. n.

Od fabryki do fabryki powędruje wystawa gazetek ściennych

Wystawa gazetek ściennych zorganizowana przez „Głos" — była eksperymentem, który nie miał precedensu w krótkiej historii istnienia łódzkich gazetek fabrycznych. Nie wiedzieliśmy nawet, organizując ją, że wzbudzi tak wielkie zainteresowanie wśród łodzian.

W ciągu czternastu dni trwania wystawy, nieprzerwanym potokiem szli zwiedzający. Ponad jedenaście tysięcy osób przewinęło się przez sale Spółdzielni Pracy Artystów-Plastyków, przy ul. Piotrkowskiej 102 a. Przychodzili robotnicy z fabryk, przychodziła młodzież szkolna, przychodzili uczniowie szkół przemysłowych, wartownicy ze Służby Ochrony Kolei i żołnierze W. P. **Dzienna frekwencja wynosiła od 700 — 1000 osób.**

Znamienny jest oddźwięk, jaki znalazła wystawa. Już w trakcie jej trwania zaczęto zgłaszać do nas nowe eksponaty z fabryk, które dotąd nie pomyślały o uczestnictwie w wystawie, nie doceniając jej znaczenia. Nie bacząc na szczupłość miejsca, trzeba było umieścić dodatkowo 22 gazetki. O czym to świadczy? Świadczy to, że wystawa uprzytomniła towarzyszom redaktorom wagę ich pracy, udowodniła im, że gazetka ścienna to nie tylko sprawa ich własnych fabryk, ich osobistej ambicji, że do gazetek ściennych przywiązuje duże znaczenie Partia i cała klasa robotnicza.

W dużym stopniu dopomogło nam do tego Polskie Radio popularyzując wystawę przez specjalną audycję w dniu otwarcia.

224 wypowiedzi zwiedzających zostały wpisane do skromnej Księgi Pamiątkowej. Wśród nich znajdujemy zarówno wypowiedzi krytyczne, jak i pochwały. Wszystkie jednak nieomal podkreślają **konieczność stałego organizowania w przyszłości podobnych imprez.**

Dziś ostatni dzień trwania wystawy w lokalu Artystów-Plastyków, ale nie ostatni dzień jej istnienia. Na ogólne życzenie naszych czytelników, którzy nie mogli zwiedzić wystawy z powodu oddalenia, bądź też z innych przyczyn, wystawa **przekształca się w wędrowną.** To znaczy, że będą mogli ją oglądać robotnicy w świetlicach fabrycznych. A więc **w pierwszym rzędzie obejrzy ją załoga PZPB Nr 3, gdzie gazetki będą umieszczone w sali teatralnej w ciągu dwóch dni — 30 i 31 maja.** Następnie **wystawa zawędruje do PZPB Nr 1 i będzie ją można zwiedzać 2 i 3 czerwca.**

Mamy nadzieję, że ta inowacja spotka się z uznaniem załóg, Rad Zakładowych i organizacji partyjnych. Czekamy na dalsze zgłoszenia.

S. K.

To i owo

Amerykański atak ...na ładne Angielki

Pobyt żołnierzy amerykańskich w Anglii sprawia wiele kłopotów władzom brytyjskim i nie przyczynia się bynajmniej do zacieśnienia „przyjaźni anglo-amerykańskiej". Ostatnio tygodnik „Picture Post" zamieścił wiadomości z miasteczka Warrington w okręgu Lancashire, gdzie znajdują się koszary... lotników amerykańskich. Pismo donosi, że w miejscowości tej często dochodzi do bójek między żołnierzami amerykańskimi a ludnością brytyjską. Zachowanie Amerykanów jest tak skandaliczne, że miejscowe dzienniki ogłosiły protesty przeciwko napastowaniu młodych dziewcząt przez jurnych żołnierzy amerykańskich.

Burmistrz miasta Warrington złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in. że miasto to „MUSI ZOSTAĆ OCZYSZCZONE OD SZERZĄCEJ SIĘ DEMORALIZACJI".

W związku z tymi zajściami do Warrington przybył poseł Shackleton, w celu „POLEPSZENIA" wzajemnych stosunków anglo-amerykańskich. Rezultatem misji Shackletona był opublikowany przez niego na łamach „Picture Post" artykuł, w którym apeluje on do Brytyjczyków, aby wykazali „więcej zrozumienia dla młodych żołnierzy amerykańskich" i udziela nauk dla ułatwienia „lepszego uniknięcia w mentalność amerykańską".

Komitet Dzielnicy Fabrycznej obraduje

nad uchwałami II Plenum KC PZPR

W dniu 24 bm. odbyło się rozszerzone Plenum Komitetu Dzielnicy Fabrycznej PZPR w PZPB Nr 1 w Łodzi.

W zebraniu wzięło udział około 70 sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych oraz aktywistów. Z ramienia Łódzkiego Komitetu PZPR uczestniczył w konferencji dzielnicowej, tow. Walenty Wende.

Referat sprawozdawczy z obrad II Plenum KC PZPR, wygłosił I sekretarz Dzielnicy Fabrycznej tow. Kaczmarek, omawiając szczegółowo referaty tow. tow. Bieruta, Cyrankiewicza i Zambrowskiego, wygłoszone na Plenum KC oraz zaznajamiając uczestników konferencji z uchwałami i wytycznymi II Plenum KC PZPR.

Nad referatem sprawozdawczym tow. Kaczmarka, zabierało głos 17 towarzyszy, poruszając palące zagadnienia polityczne i gospodarcze, stojące obecnie przed partią.

Najszerzej i najżywiej dyskutowano nad sprawą **udziału naszej partii w światowej walce o pokój.** Towarzysze wielokronie podkreślali, że to, co wielu partyjniakom wydaje się zwykłą codzienną pracą partyjną, a więc szkolenie partyjne, kolportaż prasy, rozwijanie pracy propagandowej w masach bezpartyjnych i udział w pracach organizacji partyjnej nad zwiększeniem i polepszeniem produkcji przemysłowej, **to jest właśnie nasza walka o utrwalenie światowego pokoju.**

Wiele uwagi poświęcili towarzysze sprawie wzmocnienia czujności klasowej i walki z wrogą propagandą.

Mówili o tym towarzysze: **Sobczak, Zieliński, Zasadziński i Szymczyk** podkreślając, że zbyt często nawet dobrzy aktywiści zapominają o tym, iż wróg klasowy nie został jeszcze całkowicie obezwładniony, że czyha tylko, by szkodzić klasie robotniczej w budowaniu socjalizmu w naszym kraju.

Niemniej żywo dyskutowali towarzysze nad sprawami **uaktywnienia pracy młodzieży ZMP-owskiej i kobiet.** Dyskutanci stwierdzali konieczność stałego współdziałania organów partyjnych z organizacją młodzieżową i kobiecą, oraz konieczność dalszej aktywizacji młodzieży w wypełnianiu zadań produkcyjnych, przez tworzenie młodzieżowych brygad pracy.

W dalszym toku dyskusji, towarzysze **Zasadziński i Andrzejak** omówili znaczenie zbliżającego się II Kongresu Związków Zawodowych, apelując do aktywu partyjnego, **o pogłębienie pracy związkowej w celu lepszego niż dotychczas oddziaływania na masy bezpartyjne, zrzeszone w Związkach.**

Zagadnienie łączności miasta ze wsią omówił tow. Gabara, zwracając uwagę na to, że celem **robotniczych brygad łączności ze wsią jest między innymi oddziaływanie ideologiczne na masy chłopskie w celu ugruntowania trwałych podstaw sojuszu robotniczo - chłopskiego.**

W podsumowaniu dyskusji, przedstawiciel Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Wende omówił szeroko zagadnienie ekonomicznej walki z imperializmem i kosmopolityzmem anglo-amerykańskim.

Tow. Wende szczególnie mocno podkreślił, że zwiększając i ulepszając naszą produkcję— zadajemy tym samym cios imperialistycznej agresji.

Kar.

Lekkomyślnie i niedbale

opracowała swój plan oszczędnościowy Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego

Pracownicy wszystkich ogniw działającej w Łodzi i województwie łódzkim Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego rozpatrując w początku bieżącego roku wydatki budżetowe tej instytucji uznali, że będą w stanie zaoszczędzić w ciągu roku tylko 4 miliony złotych. Wyniki realizacji planu oszczędnościowego za I-szy kwartał br. wykazują jednak, **że w ciągu tych trzech miesięcy CHPD zaoszczędziła już kwotę 3 milionów 91 tysięcy złotych, zatem przekroczy plan tegoroczny przeszło trzykrotnie.**

O czym to świadczy? Po pierwsze, że **plan oszczędnościowy tej instytucji został wadliwie i zbyt nisko obliczony;** po drugie, że **pracownicy CHPD nie oglądając się na cyfry planu w pracy swej stosowali możliwie największą oszczędność i racjonalizację pracy.**

Dlaczego plan oszczędności ujęty został na tym terenie w cyfrach tak niewspółmiernie niskich? Przypuszczać należy, że nastąpiło to wskutek wadliwego wniknięcia w całokształt pracy przedsiębiorstwa, wskutek niezdawania sobie sprawy z tkwiących w niej błędów i **zbyt powierzchownego potraktowania zagadnienia oszczędności.**

Komisarz oszczędnościowy CHPD, zapoznając nas z danymi cyfrowymi, dotyczącymi realizacji planu za I kwartał, podkreślał wprawdzie duży wysiłek oszczędnościowy poszczególnych zespołów pracowniczych, nie potrafił jednak udzielić nam informacji, które ogniwa pracowały najlepiej na tym odcinku. Nie rozporządzał też dostatecznie pogłębionym materiałem informacyjnym, który pozwoliłby stwierdzić, w **jakich działach pracy** poczyniono największe oszczędności.

Dotychczasowe wyniki realizacji planu oszczędnościowego, choć cyfrowo pokaźne, nie zwalniają jednak Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego od przepracowania wadliwie skonstruowanego planu oszczędnościowego.

Produkujemy lek na gruźlicę

Pracownicy Pabianickiego Przemysłu Chemicznego wynaleźli nową metodę wytwarzania kwasu paraamino-salicylowego który niszczy laseczniki Kocha

Odkrycie i zastosowanie w roku 1944 streptomycyny dokonało przełomu w dotychczasowych metodach leczenia gruźlicy. — Wielu ludzi chorych na gruźlicę szczególnie w początkowych fazach jej rozwoju powróciło dzięki streptomycynie do zdrowia. Lek ten posiada jednak złośliwe działania uboczne, które niejednokrotnie uniemożliwiają przeprowadzenie do końca wymaganej kuracji.

Toteż niezwykle ważnym odkryciem jest wynalezienie nowego środka skutecznie zwalczającego laseczniki Kocha, jakim jest **kwas paraaminosalicylowy w skrócie zwany „PASem"** Leczenie PASem dało nieoczekiwane rezultaty. **Próby przeprowadzane w Szwecji wykazały, że chorzy leczeni tym związkiem chemicznym już po kilku dniach odzyskują lepsze samopoczucie, spadek gorączki i zmniejszenie szybkości opadania czerwonych ciałek krwi.**

Oba lekarstwa docierają do Polski, są jednak jeszcze ciągle trudno osiągalne, drogie i z tych powodów leczenie chorych przy ich pomocy nie nabrało właściwego zasięgu.

Tym większe znaczenie dla naszego kraju posiadają próby oczywiście w zakładach naukowych i laboratoriach, zmierzające do uzyskania drogą syntezy, przy zastosowaniu własnych metod, kwasu paraaminosalicylowego.

Próby takie uwieńczone pełnym sukcesem przeprowadzone zostały przez Pabianicki Przemysł Chemiczny. Twórcami udanych doświadczeń są dwaj **młodzi studenci,** przygotowujący się obecnie do prac dyplomowych ob. ob. Grabowski Leszek i Tkaczyński Tadeusz. **Wysiłek tych dwóch młodych ludzi** jest tym cenniejszy, jeśli się zważy, że próby otrzymania PASu, skutecznie leczącego gruźlicę, dokonane zostały w warunkach właściwie prymitywnych, wskutek czego wymagały wiele pomysłowości, trudu i nieustępliwej cierpliwości.

Fabryka Chemiczna w Pabianicach posiada własne laboratorium syntetyczne, które w końcu ubiegłego roku oddane zostało do użytku, laboratorium to nie posiada jednak odpowiednich urządzeń umożliwiających prowadzenie badań nad produkcją kwasu paraaminosalicylowego. Doświadczenia prowadzone były bez specjalnych dyrektyw nadrzędnych czynników Przemysłu Farmaceutycznego, były niejako nieoficjalne, poza programem.

Ob. Ob. Grabowski i Tkaczyński musieli poradzić sobie we własnym zakresie i własnymi siłami. Teoretyczne opracowanie właściwej metody nie przysporzyło im już specjalnego trudu. Gorzej natomiast było z praktycznym wykonaniem. Należało zbudować w pierwszym rzędzie autoklaw na wysokie ciśnienie. Zadanie to zostało bardzo dowcipnie rozwiązane przy pomocy ślusarzy ob. ob. Twardowskiego i Zyberta. Po usunięciu tej pierwszej przeszkody można było już z całą energią przystąpić do dalszych badań. W końcu marca śmiałe próby i cierpliwa praca osiągnęły pełny triumf. Studenci ze wzruszeniem wzięli w drżące dłonie **pierwsze 20 gramów** uzyskanego produktu — kwasu paraaminosalicylowego.

Rozpoczęły się teraz analityczne badania jego składu. I tu nowa trudność. Analiza wykazała niezgodność z własnościami podawanymi przez literaturę przedwojenną. Studiowanie jednak literatury nowszej wykazało, że własności otrzymanego produktu są zgodne z wymogami a dane przedwojenne były błędne.

Metoda opracowana przez ob. ob. Grabowskiego i Tkaczyńskiego może być z powodzeniem po dokonaniu pewnych inwestycji w fabryce stosowana na szerszą skalę.

W ten sposób w Polsce już w najbliższej przyszłości przystąpić można do masowej produkcji tego cennego leku, stosowanego skutecznie zagranicą przeciwko gruźlicy. Według najnowszych sposobów leczenia PAS podaje się pacjentom równocześnie ze streptomycyną. Połączenie to daje doskonałe rezultaty. **Laseczniki Kocha** w środowisku kwasu paraaminosalicylowego **giną, przy czym** sam związek chemiczny nie **wpływa tak ujemnie na zdrowie** pacjenta jak przy streptomycynie.

Masowa produkcja i stosowanie w lecznictwie kwasu paraaminosalicylowego może poważnie przyczynić się do zwalczania gruźlicy w naszym kraju.

F. S.

Górnicy z wizytą u włókniarzy

Zespół świetlicowy kopalni Modrzejów-Niwki zwiedził Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 2

Zespół świetlicowy kopalni Modrzejów-Niwki zwiedził Państwowe Zakł. Przemysłu Bawełnianego Nr 2

Goście przechodzą z sali do sali, po kolei zapoznają się z produkcją włókna, z historią powstawania materiału.

— To prawdziwe cuda! Jaka misterna robota! — kiwają głowami mężczyźni, a kobiety z zachwytem oglądają kretony i zwoje białego, jak śnieg, płótna. To samo kupujemy u nas w Niwkach! To jest tak — wy nam dajecie towary — a my dla was wydobywamy węgiel.

Patrzą na siebie z uśmiechem włókniarze i górnicy. Jednakowo pożyteczna i potrzebna jest ich praca, jednakowo są do niej przywiązani.

— Bo, co tu dużo mówić — zaczyna znów starszy górnik, tow. Hilaszek — chociaż u nas „na dole" w kopalni — nie jest zbyt przyjemnie, ale nie zamieniłbym się z wami! Miły nam jest nasz pył węglowy i łoskot kilofów, i migotliwe światełka lampek górniczych.

— Czy dużo zmieniło się od chwili wyzwolenia w kopalni Modrzejów-Niwki?

Teraz zaczynają mówić wszyscy, nawet nieśmiali i milczący dotąd uczniowie szkoły Przemysłowo-Górniczej. Bo przecież w ciągu tych kilku lat „odwaliło się" moc roboty. „Szwaby" zostawili kopalnię „zaognioną", nie zabezpieczali komór, w których wystąpił ogień lub gaz, nie zastawiali filarów oporowych. Trzeba było najpierw zapewnić bezpieczeństwo pracy, zainstalować wentylatory, aby tam pod ziemią móc także odetchnąć świeżym powietrzem. A potem, gdy już wszystko było gotowe **z miejsca ruszyła robota!** Zastosowano nowy, taśmowy system pracy przy wydobywaniu węgla. Zaprowadzono metodę Zielińskiego. Na tej metodzie — na umiejętności wiercenia, polega tajemnica powodzenia pracy górników. Kopalnia Modrzejów-Niwki posiada przodowników, którzy wyrabiają prawie 300 procent normy. Kopalnia Modrzejów-Niwki uzyskała 3 razy pierwsze miejsce we współzawodnictwie.

* * *

...I to nie tylko pod względem wydobycia węgla przodują górnicy Modrzejowa. Wszyscy, którzy w liczbie 90 osób przyjechali do Łodzi z modrzejowskiej kopalni stanowią doskonały **zespół świetlicowy,** zespół, **który zdobył pierwsze nagrody na występach w Warszawie,** Wrocławiu i Katowicach; zespół do którego należą całe rodziny: ojciec — górnik, matka — sortowaczka węgla i dzieci.

Wzruszający jest zapał, z jakim ojcowie i dzieci opowiadają o swej świetlicy.

Coraz bardziej zacieśnia się krąg opowiadających i słuchaczy. Coraz żywiej biją serca pod surdutami górników i roboczymi fartuchami włókniarzy. Te same sprawy, te same radości ludzi, którzy wolni gospodarują w wolnej Ojczyźnie.

Tu — w ogromnej sali fabrycznej, wśród huku krosien — ci od warsztatów i ci z kopalni rozumieją dobrze, że od ich pracy w fabryce i w kopalni, i na polu kulturalno-oświatowym — zależy lepsza, jaśniejsza przyszłość.

H. Samsonowska

Nasi delegaci na II Kongres Zw. Zawodowych

Tow. Karol Gertner z Parowozowni Łódzkiej DOKP

Tow. Gertner pracuje w Parowozowni łódzkiej od 1917 r. Po wyzwoleniu kraju, jako bezpartyjny zasłużył się przy organizowaniu miejscowego Związku Kolejarzy. W 1947 r. dokonał wynalazku, polegającego na maszynowym rozszerzania objętości wylotów rur, co przyniosło Parowozowni 300.000 zł oszczędności rocznie, a robotnikom oszczędza wiele trudu przy rozbijaniu tych wylotów młotami. Wynalazkiem tym tow. Gertner zyskał szacunek załogi i nagrodę Ministerstwa Komunikacji.

Obecnie wysiłki tow. Gertnera, jako kierownika kuźni, idą w kierunku racjonalizacji i organizacji pracy, na co kładzie szczególny nacisk.

Na Kongresie tow. Gertner pragnie poruszyć wiele spraw dotyczących warunków socjalnych załogi. Apelować będzie o zwiększenie opieki lekarskiej nad pracującą matką i jej dzieckiem, o rozszerzenie ambulatorium, o zwiększenie miejsc na koloniach dla dzieci, oraz o założenie żłobka i przedszkola.

Poza tym pragnie poruszyć **kwestię zaliczenia kolejarzom lat pracy podczas okupacji i rozszerzenie opieki nad pracownikami sezonowymi, ustępującymi obecnie z braku miejsc do innych placówek.**

Tow. Gertner na pewno potrafi dobrze reprezentować załogę Parowozowni na II Kongresie Związków Zawodowych.

Korespondenci fabryczni piszą

Oszczędzamy igły pończosznicze

Przemysł pończoszniczy sprowadza igły z zagranicy za drogie pieniądze. W naszych zakładach robi się co tylko można, by zapotrzebowanie na igły zmniejszyć do minimum. Możemy tu pochwalić się dość poważnymi osiągnięciami przez właściwe wykorzystywanie posiadanych zapasów.

Od nowego roku dyrekcja branżowa wprowadziła normy zużycia igieł na poszczególnych maszynach. I tak — na maszynę kotonową ustalono zużycie pięciu igieł na tuzin pończoch i 0,5 igły na tuzin skarpet wyprodukowanych na automatach. Przodownicy pracy naszych zakładów postanowili zmniejszyć te normy. To im się udało, jak o tym świadczą podane fakty.

Tow. Kozłowski w czasie trzech miesięcy pracy, na „48 g. g. — steelon" wyprodukował 431 tuzinów pończoch, przy zużyciu tylko 1.555 igieł (norma 2.155 igieł). **Tow. Siewierski** na „42 g. g. — combi" wyprodukował 402 tuziny, a igieł zużył 900 sztuk.

Na automatach okrągłych **ob. Matuszyńska** wyprodukowała w ciągu takiegoż okresu czasu 604 tuziny skarpet, łamiąc zaledwie 63 igły. **Tow. Szulc** wyprodukował 721 tuzinów, zużytkowując tylko 90 sztuk igieł.

Jak z tego wynika, **system „O" jest u nas realizowany również przez robotników, zdających sobie sprawę z ważności tego zagadnienia.**

Z. Kołaciński
korespondent fabryczny z PZZPP

Ostry protest

przeciw aresztowaniu Eislera

Pismo kobiet na ręce premiera Atlee

Przedstawicielki Ligi Kobiet skierowały na ręce premiera rządu Wielkiej Brytanii, Atlee, pismo, w którym protestują przeciwko brutalnemu, bezprzykładnemu w stosunkach międzynarodowych postępowaniu władz brytyjskich na pokładzie polskiego okrętu pasażerskiego „Batory”.

„Kobiety polskie — czytamy w tym piśmie — gorąco protestują przeciwko pogwałceniu podstawowej, międzynarodowej zasady poszanowania praw azylu dla prześladowanych działaczy politycznych, przeciw znieważeniu naszej bandery i pogwałceniu w ten sposób suwerennych praw narodu polskiego.

Kobiety polskie, mające głębokie poczucie swobód obywatelskich, żądają natychmiastowego zwolnienia Gerharda Eislera, bojownika o wolność i pokój”.

Głos Kobiet

Kobiety polskie w szeregach bojowników o pokój

Rezolucja Krajowej Konferencji LK

Uczestniczki Krajowej Konferencji Ligi Kobiet na zakończenie dwudniowych obrad uchwaliły rezolucję, w której między innymi czytamy:

„Postanawiamy wzmóc i uwielokrotnić nasze wysiłki w walce o Pokój, potępiamy podżegaczy wojennych, posługujących się planem Marshalla, paktem atlantyckim i ideologią kosmopolityzmu, jako narzędziami nowej agresji, mającej zapewnić amerykańskim imperialistom panowanie nad światem.

W obronie pokoju stanęły masy proletariatu zachodniej Europy, i kraje Demokracji Ludowej. Na czele tych potężnych i stale rosnących sił pokoju kroczy Związek Radziecki, o którego potęgę gospodarczą, polityczną i moralną rozbiją się wszystkie próby agresji. **Siły pokoju są i pozostaną niezwyciężone”.**

W dalszym ciągu rezolucja stwierdza, że kobiety polskie postanawiają wzmacniać swe wysiłki, aby ideą walki o pokój objąć milionowe masy kobiece, wszystkie uczciwe patriotki, kobiety miast i wsi, partyjne i bezpartyjne, wierzące i niewierzące. Wszystkie kobiety, którym na sercu leży dobro ojczyzny.

W rezolucji czytamy dalej: „Witając i podnosząc z entuzjazmem inicjatywę warszawskiej organizacji Ligi Kobiet, która zobowiązała się dać pół miliona godzin pracy gospodyń domowych dla odbudowy oczyszczenia i upiększenia Warszawy, **zobowiązujemy się dać w całym kraju miliony godzin pracy pod hasłem: Nasza odpowiedź podżegaczom wojennym.**

Poza tym zobowiązujemy się zacieśniać stale więzy solidarności międzynarodowej i współpracy ze Światową Demokratyczną Federacją Kobiet, z Międzynarodowym Komitetem Obrony Pokoju, z międzynarodowym obozem walczącym o postęp.

Dążyć będziemy do tego, by ugruntował w jak najszerszych masach kobiecych uczucia braterskiej przyjaźni do Związku Radzieckiego.

Rezolucja kończy się apelem: **„Kobiety polskie! Wychowujcie wasze dzieci na przyszłych bojowników o wolność, pokój i sprawiedliwość społeczną. Pamiętajcie, że walka o pokój to walka o życie i szczęście waszej ojczyzny ludowej”.**

II etap współzawodnictwa w Lidze Kobiet

Sztandar przechodni zdobyła organizacja rzeszowska

Zarząd Główny Ligi Kobiet podał już do wiadomości wyniki II etapu **współzawodnictwa** pracy w którym brały udział w całym kraju wszystkie ogniwa organizacyjne Ligi Kobiet. Zwycięscą II etapu okazała się **organizacja Ligi Kobiet województwa rzeszowskiego.** W jej ręku znalazł się też sztandar przechodni.

Zdobycie pierwszego miejsca zawdzięcza Rzeszów intensywnie prowadzonym pracom nad zaktywizowaniem gospodarczym i politycznym kobiet wiejskich. Wyróżnione we współzawodnictwie zostały ponadto organizacje kobiece Krakowa, Wrocławia, Katowic, Pomorza i Warszawy.

Liga Kobiet w Łodzi, która współzawodniczyła w II etapie z organizacją warszawską, została przez nią pokonaną. Organizacja warszawska prześcignęła łodzianki, uzyskując wyniki o kilkadziesiąt procent lepsze.

Dzień Matki

W całym kraju obchodziliśmy uroczyście dwa dni temu Dzień Matki. W święcie tym wzięła masowo udział młodzież szkolna a nawet i najmniejsze dzieci, te z przedszkoli i dziecińców. Organizacje kobiece urządzały we wszystkich większych ośrodkach miejskich a nawet i na wsiach okolicznościowe akademie.

Dzień Matki odbył się w całym kraju pod hasłami pokoju, Nic dziwnego! Któż lepiej niż kobiety-matki zrozumieć może grozę wojny, która burzy spokój domowego ogniska i niesie śmierć i zniszczenie. I dlatego wszystkie matki w Polsce manifestowały w tym dniu na rzecz utrzymania pokoju, potępiając imperialistów anglo-amerykańskich — zmierzających do wywołania nowej wojny.

W Łodzi, podobnie jak i w całym kraju odbył się w czwartek szereg uroczystości. Liga Kobiet zorganizowała w Filharmonii Łódzkiej wielką akademię na której w okolicznościowych referatach podkreślono rolę kobiety matki jako bojowniczki postępu i pokoju. Program artystyczny wypełniły występy dzieci i młodzieży. Podobne uroczystości odbyły się w łódzkich zakładach pracy zatrudniających poważniejsze ilości kobiet. Wszędzie kobiety matki uczestniczki akademii były przez dzieci i młodzież obdarzane kwiatami.

Momentem istotnym tych wszystkich uroczystości było to, że nie tylko oddawano hołd kobiecie — matce ale i podkreślano rolę matki jako czynnika postępu.

Na matkach bowiem spoczywa odpowiedzialność za kierunek wychowania młodego pokolenia. Należyte zrozumienie dróg po których kroczy do socjalizmu nasz kraj coraz szerzej przenika do świadomości najszerszych rzesz kobiecych. Dzięki temu dzisiejsze matki będą mogły dzieci swe wychować w ideałach postępu i demokracji, zasilając w ten sposób szeregi budowniczych nowej Polski licznymi kadrami postępowej i demokratycznej młodzieży.

Z życia radzieckich związków zawodowych

Cyfry i fakty

W Związku Radzieckim przeszło 7,5 miliona członków związków zawodowych bierze czynny udział w życiu związkowym. Aktywiści pracują jako członkowie grup związkowych, komitetów na fabrykach i przedsiębiorstwach, w licznych komisjach obradujących nad wynagrodzeniem za pracę, nad racjonalizacją pracy itd.

* * *

W ogólnej sieci bibliotecznej ZSRR biblioteki Związków Zawodowych zajmują ważne miejsce. Ich biblioteki posiadają 27 milionów książek, z których dziennie wydaje się od 50 do 60 tysięcy książek.

* * *

Związki Zawodowe ZSRR posiadają 15.200 zespołów sportowych, które liczą 1 milion 316 tysięcy sportowców. Ochotnicze zespoły Związków Zawodowych mają 440 wielkich stadionów do swej dyspozycji.

* * *

Związki Zawodowe mają ponad 7.000 domów kultury i świetlic oraz 50.000 „czerwonych kącików” (miejsca kulturalnego wypoczynku w instytucjach i fabrykach). Pierwsze pałace kultury w ZSRR. powstały w Leningradzie w 10 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji (1937 r.) wśród nich — dom kultury na Wyborgskiej Stronie.

Około 5.000 osób odwiedza dziennie ten dom kultury. Schodzą się tu, by posłuchać koncertu, obejrzeć nowy film, zmienić książkę w bibliotece, wysłuchać wykładu itd.

Dla podniesienia ideowo-teoretycznego poziomu pracowników związków zawodowych, Wszechświatowa Centralna Rada Związków Zawodowych otworzyła 6 szkół, do których uczęszcza ponad 1,000 osób.

Wielkie siły pokoju powstają za Oceanem

Akcja amerykańskich kobiet - demokratek

W początku maja odbył się w New Yorku krajowy zjazd Kongresu kobiet amerykańskich. Kongres uchwalił statut i zatwierdził program akcji w obronie pokoju i praw demokratycznych zgodnie z ogólnymi celami Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, której Kongres jest członkiem.

Uznając wyjątkową odpowiedzialność kobiet amerykańskich wobec groźby wojny, którą rozpalają monopoliści amerykańscy, Zjazd podkreśla konieczność mobilizacji jak najszerszych mas kobiet do walki o pokój.

Zjazd zażądał zakazu bomby atomowej, anulowania paktu atlantyckiego. Zażądał również aby wydatki budżetowe były obracane na ochronę zdrowia i poprawę bytu szerokich rzesz ludności, a nie na przygotowania wojenne.

Kongres przyjął rezolucję żądającą repatriacji z Niemiec wywiezionych dzieci radzieckich i polskich i zaproponował by rocznicę dnia, w którym faszyści wymordowali całą czeską wioskę Lidice, ogłosić jako Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Zjazd przesłał pozdrowienia kobietom Azji, Afryki, Indii Zachodnich i Ameryki Łacińskiej walczącym o wyzwolenie swych krajów z obcego jarzma. Zjazd wezwał ONZ, by — zgodnie z punktem statutu o równouprawnieniu wszystkich krajów — ONZ zażądała odwołania cudzoziemskich sił zbrojnych z Chin, Vietnamu, Indonezji, i Południowej Korei oraz zaprzestania działań wojennych na Malajach i w Burmie. Zjazd potępił Stany Zjednoczone za współudział w zbrojeniu Japonii.

Zjazd zażądał ustalenia zasady równej płacy za równą pracę i wezwał związki zawodowe, by rozpoczęły kampanię zmierzającą do zorganizowania w swych szeregach 12 milionów niezorganizowanych kobiet, oraz zerwały z polityką dyskryminacji kobiet w związkach zawodowych.

Zjazd postanowił złożyć na ręce amerykańskiego przedstawiciela w ONZ Austina petycję w obronie pokoju opatrzoną 100 tysiącami podpisów.

Wczasy dla dzieci wiejskich

Tegoroczna akcja wczasów letnich dla dzieci, organizowana przez Ministerstwo Oświaty, obejmuje około pół miliona dzieci. W urządzeniu wakacyjnego wypoczynku dla dzieci wiejskich weźmie udział Związek Samopomocy Chłopskiej. Koła Gospodyń tworzyć będą sezonowe dziecińce, które odciążą kobiety wiejskie w okresie największego nasilenia prac na roli.

W całym kraju zostanie zorganizowanych około 6.000 dziecińców, w których znajdzie opiekę 200.000 dzieci chłopskich. Dziecińce tworzone będą przede wszystkim w gromadach, zamieszkałych przez ludność biedną i średniozamożną.

Estetyka na codzień

Posiłki ładnie podane smakują lepiej

Minęły już ostatecznie te trudne czasy, kiedy wyłączną troską gospodyń domowych było zdobycie produktów spożywczych. W okresie wojny nie zwracało się uwagi na to, w jakich warunkach posiłek będzie spożyty. Dziś od czasów wojny dzieli nas kilka lat. Wkraczamy w naszym kraju w okres sytości. Możemy już wprowadzać w życie codzienne dbałość o poprawne i estetyczne formy podania posiłku. Nie będzie wielkim trudem na krycie stołu choćby najskromniejszym obrusikiem, a jeżeli wydatek na częste pranie przekracza ramy naszego budżetu, możemy jako nakrycie stołu stosować serwetki z papieru. Nawet tak przykryty stół wyglądać może schludnie i ładnie.

O estetyce podania decyduje nie piękna i kosztowna porcelana, lecz starannie pomysłowo ułożone nakrycie, zupa podana w wazie, mięso na półmisku, jarzyny, kartofle w salaterkach. Nakrywając do stołu należy pamiętać o starannym ułożeniu plasterków chleba na talerzyku, nie zapominać o maselniczce, solniczce i t. p.

Przy czysto i starannie nakrytym stole domownicy nasi będą na pewno z podwójnym apetytem zajadać nawet najskromniejsze potrawy.

Te wiadomości przydadzą się każdej z nas

GDY WILGOĆ W SPIŻARNI

Chcąc usunąć wilgoć z szafy lub spiżarni należy postawić w niej miseczkę z niegaszonym wapnem.

CZYSZCZENIE SZYB I LUSTER

Krochmal w proszku dobry jest do czyszczenia szyb i luster. Krochmal nadaje się również do czyszczenia plam na tapetach. Gotowany krochmal dobrze jest wcierać w świeżo umyte linoleum, przed zaciągnięciem go pastą.

PRZEDŁUŻAMY TRWAŁOŚĆ KWIATÓW CIĘTYCH

Aby opóźnić fermentację i więdnięcie kwiatów, dobrze jest dodać do wody, w której są zanurzone, trochę sproszkowanego węgla drzewnego, soli morskiej, mydła, cukru, sody oczyszczanej, lub wrzucić kilka pastylek aspiryny. Zalecane jest także trzymanie kwiatów dla przedłużenia ich woni w roztworze żelatyny (20 gr. na litr wody) w ciągu 24 godzin.

Jeśli kwiaty cięte zaczynają więdnąć w zwykłej wodzie dobrym środkiem, przywracającym im świeżość, jest zanurzenie dolnej części ich łodyg (jedna trzecia łodygi) w wodzie bardzo gorącej. Kwiaty w niej zanurzone odżyją już w czasie stygnięcia wody. Części łodyg, które przebyły gorącą kąpiel, należy odciąć i kwiaty zanurzyć w wodzie zimnej.

PLAMY NA MEBLACH

Plamy na meblach doskonale się czyszczą mieszaniną w równych proporcjach oliwy i spirytusu skażonego. Lekko nacierać brudne części i przetrzeć na sucho.

Nasze przepisy gospodarskie

Tak gotuj jarzyny

1. Kupuj jarzyny jak najświeższe. 2. Obmyj starannie jarzyny liściaste przed podaniem a korzeniowe przed ugotowaniem. 3. Obieraj przed samym gotowaniem. Obieraj cienko, by nie stracić wartościowych składników pod skórką. 4. Nie trzymaj w wodzie jarzyn po rozdrobnieniu, by nie dopuścić do rozpuszczania się w wodzie ich cennych składników.

5. Wrzucaj jarzyny na osoloną gotującą się wodę i pilnuj, by się nie rozgotowały. 6. Gotuj je pod przykryciem, bo to zachowujemy witaminy i przyśpiesza ugotowanie. Jedynie jarzyny liściaste gotuj bez przykrycia, na ostrym ogniu gdyż wtedy zachowują kolor. 7. Używaj do gotowania jarzyn rondli w dobrym stanie; żelazo z obtłuczonego rondla zmienia kolor i smak jarzyny.

8. Używaj wywaru z warzyw do podprawy jarzyn lub do zupy i nie wylewaj go gdyż zawiera cenne składniki jarzyn.

9. Podawaj jarzyny zaraz po ugotowaniu.

Jak się UBRAĆ

Dziś przedstawiamy naszym Czytelniczkom wzory letnich kostiumów damskich, bluzek i ubiorów dziecięcych.

Obydwa kostiumy są sporządzone z tkanin różnogatunkowych. Na żakiety użyto dość grubej wełny. Spódnice natomiast sporządzane są z wełenki cienkiej, układanej w fałdy. Jak widzimy na załączonych rysunkach, tego rodzaju zestawienia mogą być zrobione zarówno z tkanin gładkich jak i tkanin o wzorze pasków lub kraty.

Bluzka uszyta jest z grubej tkaniny jedwabnej, dość miękkiej. Odznacza się kimonowym krojem rękawów i skomplikowanym zestawieniem przodu. Jedyną jej ozdobą będzie dekoracyjna broszka.

Ubiory dziecięce — to zestawienie bluzeczek i barwnych spódniczek lub spodenek na szelkach. Tego rodzaju ubiór może być sporządzony z tkanin cienkich, (batystów i kretonów), możemy też go sporządzić na drutach z cienkiej włóczki. Ten typ stroju jest latem zarówno dla dziewczynek, jak i dla chłopców niezmiernie praktyczny.

Kronika m. Radomska

—o—

KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 28 maja 1949 r.
Dziś: Augustyna

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański"
12 — R. S. W. „Prasa"
13 — Powiatowa Komenda MO
51 — Miejski Komisariat MO.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy

—o—

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego" Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

—o—

Administracja — telefon nr. 12, czynna codziennie od godz 9-ej do 16-ej.

Narada wytwórcza, która nie spełniła zadania

Z ostatniej majowej narady wytwórczej w „Metalurgii" sporządzony już został obszerny kilkunastostronicowy protokół. Mogło by się wydawać, że poziom narady wytwórczej był proporcjonalnie wysoki do ilości wierszy napisanych na temat narady w sprawozdaniu.

W naradzie wytwórczej „Metalurgii" udział wzięło aż 54 członków załogi, przodowników pracy, przedstawicieli partii, dyrekcji, Rady Zakładowej.

Pomimo to narada wytwórcza należała do zupełnie nieudanych. Dlaczego — postaramy się to udowodnić.

Byliśmy na naradach wytwórczych w Państwowej Fabryce Maszyn Młyńskich i Odlewów, w Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 1 i w innych dużo mniejszych zakładach pracy od „Metalurgii", jednak tak jednostronnej narady nie widzieliśmy, jak właśnie ta, która odbyła się w największym zakładzie pracy w Radomsku w maju br.

Narada wytwórcza „Metalurgii" trwała bite cztery godziny, a jednak była ona uboga we właściwą treść.

Naradę zagaił dyrektor naczelny odczytaniem sprawozdania z poprzedniego zebrania. Następnie w oparciu o pełne już materiały statystyczne z zakładu pracy i ze Zjednoczenia dyrektor naczelny podał w szczegółowych cyfrach i w różnych wariantach stopień wykonania planu rocznego z poprzedniego roku. Plan ten obliczony na 19.529 ton wykonano z nadwyżką 23.981 ton.

Po długim referacie na temat warunków, w jakich plan został przekroczony narada **bez dyskusji** przeszła do drugiego punktu porządku dziennego — przez co odnosiło się wrażenie chęci przechodzenia do następnego „punktu obrad", po to by jak najszybciej wszystkie punkty mieć poza sobą.

Wydawało się, że drugi punkt — oszczędność i realizacja planów oszczędnościowych w „Metalurgii", który referował główny koordynator oszczędnościowy — tow. Stacherski wzbudzi żywszą dyskusję. Niestety — i ten punkt przeszedł bez szczególniejszego echa. Wspomniano tu i ówdzie o konieczności wzmożenia opieki nad racjonalizatorami i mistrzami oszczędnościowymi, ale nie wykazano poważnego zainteresowania tak istotnymi zagadnieniami. Dodać musimy od siebie, że tow. Stacherski, który od niedawna jest głównym koordynatorem oszczędnościowym w „Metalurgii", już przed naradą wytwórczą często zwracał uwagę, że potrzebna jest mu pomoc w jego odpowiedzialnej pracy i, do tej pory nie otrzymuje tej pomocy, chociaż sprawę stawia bardzo poważnie.

Wracamy jednak do sprawy najistotniejszej — do poziomu narady. **To że brak było dyskusji na naradzie — nie jest by najmniej dowodem jakoby w „Metalurgii" panowało mniejsze zainteresowanie sprawami produkcyjnymi niżeli w innych zakładach pracy.** Przecież pamiętamy cały szereg narad wytwórczych, które odbywały się również w „Metalurgii" i były na innym, na wysokim poziomie. Dlaczego ta narada była taka ospała?

Według nas i według oceny niektórych robotników jest jedna tego przyczyna. **Oto ostatnimi czasy kierownictwo fabryki — a mamy tutaj na myśli nie tylko dyrekcję, ale partyjną organizację podstawową i Radę Zakładową — nie przypisuje należytej wagi do narad wytwórczych.** Dowodem tego jest fakt, że w poprzednim miesiącu nie zwołano narady wytwórczej. Ta niedbałość obecnie się mści.

Przed kierownictwem fabryki, przed całym aktywem fabrycznym stoi obowiązek przywrócenia dawnego charakteru naradom, stworzenia takiej atmosfery, w której każdy pracownik interesuje się każdym przejawem życia fabryki, na ten temat dyskutuje i wyprowadza z tych dyskusji wnioski na przyszłość.

Rada Zakładowa „Edwardowa"
wysuwa postulaty na Kongres

W maju br. nastąpiły w dwóch hutach szkła w Radomsku — w „Edwardowie" i hucie „B. Morawski" — wybory nowych Rad Zakładowych.

Na wybory w „Edwardowie" załoga huty czekała z niecierpliwością. Brak aktywności bowiem starej Rady Zakładowej, która w przeciągu całego roku swego istnienia w ogóle nie zbierała się, dał się we znaki załodze fabryki.

Fakt, że nowa Rada Zakładowa, której przewodniczącym został — tow. Bolesław Opyc, a zastępcą jego — Dymus Mieczysław — w pierwszym miesiącu swego istnienia zebrała się już dwa razy, pozwala wierzyć, że w „Edwardowie" nastąpił wreszcie nowy, lepszy styl pracy.

Jak sobie wyobraża nowy radny pracę w „Edwardowie"? Odpowiedź na to pytanie daje nam jeden z radnych tow. Wiśniewski, który powiada nam: „Dobrze jesteśmy już zorientowani w tym — jak nie należy pracować w Radzie Zakładowej, mieliśmy tego niestety przykład. Myślę, że wybory naszej Rady nastąpiły w szczególnie ważnym okresie. Przecież niedługo rozpoczną się obrady Kongresu Związków Zawodowych, które w rezultacie wykują nowy system pracy związkowej. Sądzę jednak że już teraz — niezależnie od uchwał Kongresu — każdy radny powinien wiedzieć, jaki jest pierwszy jego obowiązek w stosunku do załogi. Uważam, że najważniejsze — to stałe powiązanie z załogą, to stała aktywność, której nieodzownym warunkiem są regularne zebrania, to wreszcie — uaktywnienie wszystkich członków załogi w pracach związkowych".

Nowa Rada Zakładowa podobnie jak cała załoga, żyje pod wrażeniem bliskiego Kongresu Związków Zawodowych. O nastrojach wśród robotników w tym okresie mówi tow. Opyc Bolesław, przewodniczący Rady Zakładowej:

„Niestety, nasz zakład jest za mały, abyśmy mogli liczyć na własnego delegata na Kongres. Delegaci z przemysłu chemicznego pojadą przede wszystkim z Piotrkowa, gdzie znajdują się największe huty szkła.

Wiemy, że delegaci na Kongres wybrani zostali w hutach piotrkowskich. Uważamy, że delegaci powinni przyjechać i do naszego miasta i porozmawiać z robotnikami „Edwardowa" i huty „B. Morawski". Uważamy, że kontakty z robotnikami naszych hut pozwoliłyby delegatom na Kongres poruszyć tam i omówić sprawy obchodzące najbardziej robotników mniejszych hut szklanych, gdzie warunki pracy są niewątpliwie inne i cięższe niżeli w „Karze" czy „Hortensji".

Postulaty załogi w sprawie poszerzenia urządzeń socjalnych w naszym nie dużym zakładzie pracy są opieszalej i dłużej realizowane, niżeli w dużych, bogatych hutach szkła.

Brak nam przede wszystkim rzeczy najkonieczniejszej — łaźni, gdzieby robotnik mógł umyć się po ciężkiej i brudnej pracy.

Brak nam pewnych urządzeń technicznych, z powodu czego praca u nas jest cięższa i wymaga większego wkładu sił fizycznych. Brak nam mieszalni mechanicznej, brak nam jest pieca do wypalania piachu.

Brak nam wielu innych nowoczesnych urządzeń.

Delegat hutników szkła na Kongres, gdyby przyjechał do nas i zorientował się w warunkach naszej pracy, musiałby stwierdzić, że najzupełniej niesłusznie zdecydowano się na zlikwidowanie Oddziału Hutników przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Radomsku.

Oddział ten zlikwidowano lekkomyślnie i jako przyczynę stawiano, że nie można rzekomo w naszym mieście znaleźć kierownika tego oddziału. A przecież dla nikogo z nas nie ulega wątpliwości, że nie brak u nas takich robotników, którzy potrafiliby pokierować pracami Oddziału. Związki Zawodowe, podejmując tę decyzję — sprawiły, że ruch związkowy w radomszczańskich hutach szkła jest oderwany od Oddziału, którego delegat „zaglądał co pewien czas do nas".

Wydaje się nam, że jest jeszcze dosyć czasu, by do hut szkła w Radomsku przyjechali delegaci na Kongres z Piotrkowa i — podobnie, jak to na miejsce w przemyśle drzewnym i metalowym, zorientowali się w postulatach załóg, które należy przedłożyć na Kongresie. Każdy członek załogi, nawet małego zakładu pracy ma prawo żądać, aby wniosek jego był postawiony na Kongresie i by Kongres poprzez właściwego delegata, dał odpowiedź w tej sprawie".

ZMP-owcy wezmą czynny udział w obchodzie Święta Ludowego

W ostatnich dniach odbyły się w Radomsku wybory do Zarządu Fabrycznego ZMP.

Do nowowybranego Zarządu weszli wybitni aktywiści oraz przodownicy pracy. Jednocześnie przeprowadzono reorganizację tak, że w chwili obecnej uruchomionych jest 6 kół ZMP, w tym 3 przy PFMG Nr 1 i 3 przy „dwójce". Poszczególne Koła przystąpiły do współzawodnictwa, które w pierwszym etapie polega na werbunku nowych członków. W zależności od tego, które z nich uzyska najlepszy wynik, to otrzyma zaszczytne miano koła przodującego. Aby dokładniej dowiedzieć się o pracy ZMP-owców, udaliśmy się do kol. Otolickiego, przewodniczącego Zarządu Fabrycznego.

„Trzeba przyznać — mówi kol. Otolicki — że nasi Z. M. P.-owscy pracują bardzo ofiarnie. Znamiennym jest fakt, że wszyscy niemal aktywiści, to synowie robotników. Ci są wzorem wszędzie: w pracy i organizacji, przy nauce i przy warsztacie".

Ale Z.M.P.-owcy mogą pochwalić się czymś jeszcze. Zespół artystyczny MZP-owców znany jest nie tylko w naszym mieście, ale także w całym powiecie. Ekipa artystyczna odwiedza wszystkie okoliczne wioski, niosąc chłopom rozrywkę kulturalną.

Obecnie zespół świetlicowy przygotowuje się do Święta Ludowego. W dniu tym w licznych wsiach naszego powiatu odbędą się wieczorki artystyczne; w czasie których młodzież wystawi wesoły skecz p. t. „Werbel domowy", a zespół baletowy wykona szereg tańców ludowych. **(Be)**

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Ponad 6 milionów złotych
przeznaczono na akcję socjalną w „Jedynce"

Akcja Socjalna naszej fabryki rozwija się pomyślnie. Dowodem tego jest fakt, że w roku ubiegłym wydano na akcję tą 2.036.240.— złotych, a obecnie (na rok 1949) preliminowano 6.202.000.— złotych i fundusz ten zostanie w całości wykorzystany.

Kolonie letnie w roku bieżącym dla dzieci naszych pracowników zorganizowane zostaną w Żytnie — powiat radomszczański.

W ostatnich dniach zaangażowano higienistkę, a dr. Jasiński, mimo nawału pracy, zgodził się objąć u nas obowiązki lekarza przemysłowego.

Poza tym staraniem Wydziału Socjalnego naszej fabryki zorganizowano 2 wycieczki: pierwszą do Poznania na Targi, drugą do Oświęcimia: W pierwszej wycieczce wzięły udział 42 osoby, przeważnie przodownicy pracy. Koszta wycieczki pokryto częściowo z funduszu socjalnego. W drugiej wycieczce wzięło udział 40 pracowników, którzy w drodze powrotnej byli na przedstawieniu w Teatrze Miejskim w Katowicach.

Również znacznej poprawie uległa akcja wczasów letnich. I tak: przewiduje się, że w roku bieżącym wyjedzie do uzdrowisk powyżej 60 osób.

Mazurkiewicz Robert.

Interpelacje naszych Czytelników

Inwestycja drobna, ale nieodzowna

Pracownicy Zakładów Przemysłowych „Metalurgia" w Radomsku w trosce o czystość miasta Radomska wykonali z odpadków żelaznych jako czyn 1-szo Majowy 50 koszy na śmieci, które zostały rozmieszczone na ulicach, w różnych punktach miasta.

Pracę tą wykonali samorzutnie poza obowiązkową pracą: Fakt ten świadczy o dużym poczuciu obywatelskim z ich strony i winien służyć za przykład innym obywatelom.

Tymczasem u nas jest inaczej.

W Parku Miejskim przy ulicy Częstochowskiej na przeciw mostka znajduje się otwór kanalizacyjny, od dwóch miesięcy nie nakryty, głębokości 1-go metra, który zagraża przechodzącym, którzy przez nieuwagę mogą łatwo wpaść do otworu, złamać rękę lub nogę, albo nawet odnieść ciężkie obrażenie ciała. Wypadek taki zdarzył się w dniu 22. V. br. gdy do otworu wpadł chłopiec odnosząc ogólne obrażenie ciała. Zarząd Miejski winien czemprędzej zlikwidować taki stan rzeczy.

Czytelnik Głosu H. J.

Pracownicy pocztowi Zgierza
Kongresowi

Pracownicy pocztowi na naradzie wytwórczej podjęli następującą uchwałę dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych:

Dnia 29 maja pracować normalnie we wszystkich działach służby wewnętrznej i zewnętrznej, doręczyć nadeszłą korespondencję tak w mieście jak i na wsi.

Objąć wszystkich pracowników współzawodnictwem, aby osiągnąć dalsze dwa miejsca przodowników pracy.

Podnieść kolportaż czasopism i prenumeratę pism marksistowskich oraz kulturalno-oświatowych.

Zwiększyć wydajność pracy przez sumienne i rzeczowe załatwianie klientów, zachowując jak największą uprzejmość i grzeczność w traktowaniu i obsłudze każdego korzystającego z usług poczty.

Podnieść liczbę abonentów telefonów i jakość obsługi.

Przyśpieszyć uruchomienie drugiego urzędu pocztowego na terenie miasta Zgierza, uruchamiając go w budynku kolejowym na dworcu w Zgierzu.

Troszczyć się o wykonanie planu usług pocztowych oraz dopilnować wykonania planu oszczędnościowego dla osiągnięcia zobowiązań już przyjętych oraz wyszukania nowych źródeł dalszego oszczędzania.

K.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Wędrówka po województwie

GŁOWNO

W Głowne odbyły się wybory do Rad Nadzorczych Banku Ludowegoi, Powsze-Banku Ludowego, Powszechnej Spółdzielni Spożywgowej. Do nowych Rad Nadzorczych weszli obywatele cieszący się najwiekszym zaufaniem społeczeństwa.

Niezależnie od tego odbyły się tu wybory do Kół Związkowych w Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej oraz Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Nowe Koła Związkowe zostały obsadzone przez element robotniczy i małorolny.

STRYKÓW

W najbliższym czasie zostanie tu otwarty nowy sklep detaliczny Państwowej Centrali Handlowej W sklepie tym mieszkańcy Strykowa będą mogli zaopatrzyć się we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby.

SŁUPIA

W Słupi w powiecie skierniewickim zaobserwowano przelot wielkiej ilości ważek. Są to ważki z gatunku czteroplamistych. Ważki te nie tylko nie niszczą roślin, lecz są nawet owadami pożytecznymi ponieważ żywią się drobnymi częstokroć szkodliwymi owadami.

Ważki poszukują nie wysychających zbiorników wody. Masowy ich przelot wróży bardzo upalne lato.

SKIERNIEWICE

W Skierniewicach na ul. Sobieskiego przystąpiono do przebudowy bruków. Równolegle prowadzi się układanie krawężników i chodników.

* * *

Celem usprawnienia społecznej akcji zbiórki złomu Centrala Złomu w Łodzi zobowiązuje wszystkich kierowników składnic powiatowych do nawiązania ścisłego kontaktu z Powiatowymi Radami Narodowymi, Partią, organizacjami młodzieżowymi, a zwłaszcza ZMP, który przyjął w planie pracy na rok 1949 zbiórkę złomu na rzecz Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie.

Il.

Przegląd pasiek

Powiatowe Zrzeszenie Pszczelarzy w Kutnie zawiadamia wszystkich właścicieli pasiek na terenie gminy i miasta Kutna, że w dniu 12 czerwca br. kontrolerzy chorób pszczelich przeprowadzą lustrację uli w celu ustalenia ognisk zakaźnych chorób pszczelich.

W razie niepogody w dniu 12 czerwca przegląd odbędzie się 16 czerwca br.

Pszczelarze proszeni są o przygotowanie zeszytu, do którego kontroler wpisze odnośne uwagi, dotyczące stanu zdrowotnego pasiek. (b)

CENNIK OGŁOSZEŃ
w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 „MŁODA GWARDIA" A. Fadiejewa. Porywająca ideologia utworu, jego dynamiczny realizm znajdują tchnący prawdą wyraz w wykonaniu utalentowanej młodzieży aktorskiej. Reżyseria Ludwika Rene. Dekoracje Józefa Rachwalskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

OSTATNIE DNI „GWIAZDA STEVENSONA".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Dziś o godzinie 19 doskonała francuska komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier". Wszystkie miejsca sprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11-go Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ" z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

Ostatnie dni „Szalonego rycerza"

Ostatnie dni — o godz. 19.30, w niedziele o godz. 16 i 19.30 „RYCERZ SZALONY" z A. Dymszą. Zniżki ważne.

—o—

kina

ADRIA — „W pogoni za Mężem".
BAŁTYK — „Czarny Narcyz".
BAJKA — „Syn Pułku".
GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 23".
HEL — (dla młodz.) „Czarodziejskie ziarno".
MUZA — „Za Wami pójdą Inni".
POLONIA — „Czarny Narcyz".
PRZEDWIOŚNIE — „Za Wami pójdą Inni".
ROBOTNIK — „Podróż w Nieznane".
ROMA — „Renegat".
REKORD — „Daleka Droga" dla młodz., dla dorosł. „Noc Grudniowa".
STYLOWY — „Skarb Tarzana" — dla młodz., dla dorsł. „Zielona Dolina".
ŚWIT — „Rzym Miasto Otwarte".
TATRY — „Guwernantka", dodatek Wyśc. kolarsk. „Praga — Warszawa".
TĘCZA — „Konik Garbusek", kreskówka w naturalnych kolorach.
WISŁA — „Zawieja" dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa".
WŁÓKNIARZ — „Zawieja" dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa."
WOLNOŚĆ — „Konik garbusek", kreskówka w naturalnych kolorach.
ZACHĘTA — „Klęska Szpiega".

SPORT SPORT SPORT

Na trzecim etapie „Biegów Narodowych"

Jutro województwo łódzkie

wyłoni swych najlepszych biegaczy na centralny „Bieg Narodowy", który odbędzie się w Warszawie

Na czoło jutrzejszych imprez sportowych, jakie odbędą się w Łodzi, wysuwa się bezsprzecznie trzeci „Bieg Narodowy", który odbędzie się już tym razem na szczeblu wojewódz kim. W biegu jutrzejszym spotkają się więc najbardziej utalentowani biegacze nie tylko Łodzi ale całego naszego województwa, aby stoczyć decydujący bój o prawo udziału w biegu głównym, centralnym, który odbędzie się w lipcu w Warszawie.

Tegoroczne „Biegi Narodowe", będące imprezą masową i pierwszą z prób do Odznaki Sprawności Fizycznej, weszły w III fazę, tzw. Biegów Wojewódzkich.

Dwa tygodnie temu w Biegach Powiatowych zostały wyłonione reprezentacje powiatów i miast wydzielonych naszego województwa. Dnia 29 maja br. o godz. 10 na stadionie ŁKS Włókniarza zmierzy się koalicja naszych wsi i miast z czołową dotychczas grupą biegaczy Łodzi. Będzie to niewątpliwie interesująca walka, po której spodziewamy się nie tylko emocji i wyników, ale i przede wszystkim porównania sił ząbkującej dopiero w sporcie wyczynowym wsi polskiej ze sportowcami miejskimi.

Zwolenników lekkoatletyki czeka więc nie lada atrakcja. W dniu jutrzejszym zjedzie się ponad 300 biegaczy obojga płci i różnych klas wieku, by w 6 biegach wojewódzkich (na dystansach 500, 1000 i 3000 m) stoczyć zacięte walki o zwycięstwo. Łódź reprezentuje grupa 40 zawodników i zawodniczek. Zwycięzcy zostaną życzliwie przyjęci i nagrodzeni żetonami i dyplomami. Dla miłych gości z prowincji będą przygotowane posiłki.

Dla zapoznania prowincji z całokształtem konkurencji lekkiej atletyki w ramach wojewódzkich biegów ŁOZLA organizuje Mistrzostwa l. atl. kl. B Łodzi.

Wstęp na stadion bezpłatny.

Dzisiaj rozpoczynają się

mistrzostwa szermiercze kobiet

Dzisiaj rozpoczynają się w sali YMCA indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski w szermierce kobiecej.

Program dnia dzisiejszego:

godz. 10 Eliminacje we florecie.

godz. 12. Pokaz walki na bagnety.

godz. 13. Dalszy ciąg eliminacji.

godz. 17 Finały.

Przegląd niedzielnych imprez

Na brak rozmaitości nie możemy narzekać

Najbliższe niedzielne imprezy sportowe zapowiadają się bardzo ciekawie. Jednocześnie zauważyć musimy, że imprezy te będą o różnym ciężarze gatunkowym. Na pierwsze miejsce obok „Biegów Narodowych" wysuwają się tu szermiercze mistrzostwa kobiet, w których udział wezmą najlepsze zawodniczki z Warszawy, Śląska i Krakowa. Jeśli już mówimy o tych zawodach, to podkreślić musimy fakt, iż będą one miały jednocześnie charakter propagandowy. W czasie trwania zawodów odbędzie się pokaz walki bagnetem a następnie wybitni fachowcy tej dziedziny sportu kpt. Fokt i Laskowski udzielać będą wyjaśnień, jak również zdradzać będą tajniki powodzenia w tej pięknej gałęzi sportu.

LEKKOATLETYKA

W niedzielę odbędą się Biegi Narodowe w trzeciej fazie, to jest zgromadzą najlepszych biegaczy w poszczególnych konkurencjach. Jednocześnie odbędą się mistrzostwa lekkoatletyczne dla kobiet i mężczyzn w klasie B. Zawody te otrzymają dobrą oprawę organizacyjną.

PIŁKA NOŻNA

W meczu o mistrzostwo drugiej ligi grupy północnej Widzew spotka się w Łodzi z PTC. Wprawdzie goście w tabeli zajmują miejsce przed łodzianami, jednak gospodarze winni wyjść z tego meczu jako zwycięzcy.

Do najciekawszych zawodów piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego należeć będzie mecz Concordii z kolejarzami łódzkimi w Piotrkowie. Łodzianie jeszcze w tym sezonie nie ponieśli porażki w walce o punkty, sądzimy że tym razem wyjdą z meczu jako zwycięzcy.

PIŁKA WODNA

Podkreślić również należy, że rozpoczynają się zawody o mistrzostwo okręgu łódzkiego w piłce wodnej. W niedzielę mecze rozegrane zostaną w Łodzi. Jest to eliminacja do zawodów o wejście do ligi, która będzie reprezentowana przez 4 zespoły, z biegiem jednak czasu liczba ich zostanie powiększona do 10.

Mistrzostwa rozgrywane będą nie co roku, a co dwa lata w sezonie letnim na dużej pływalni.

Nasz poradnik turystyczny

Dokąd się wybrać w niedzielę?

Proponujemy następujące wycieczki:

Piesza: Łódź — Łagiewniki — Zgierz. Trasa około 10 klm. Punkt wyjścia: ul. Strykowska, krańcowy przystanek tramwaju Nr. 1 Osiedle TOR Dolina Bzury. Źródła Bzury pod wsią Rogi. Las Łagiewnicki. Prewentorium dla dzieci. Poboczna dolinka Bzury. Dolina Bzury. Zgierz. Przemysł wełniany i chemiczny. Domy empirowe. Miejski Zakład Kąpielowy z pływalnią. Park Kościuszki ze stawem i łódkami.

Kolarska. Łódź — Mileszki — Brzeziny — Lisowiec — Koluszki. Trasa w jedną stronę ok. 30 klm. Wyjazd ul. Pomorska. Mileszki. Źródła Miazgi, dopływu Wolborki. Nowosolna. Brzeziny. Dolina Mrozycy, dopływu Mrogi. Dolina Mrogi. Lisowce z parkiem i empirowym pałacem. Koluszki. Ew. powrót: Żakowice, Gałkówek, Andrespol, Andrzejów, Widzew, Łódź.

Motocyklowa lub samochodowa. Tomaszów Mazowiecki. Niebieskie Źródła — Spała. Trasa w jedną stronę ok 70 klm. Tomaszów Maz. Fabryka Sztucznego jedwabiu. Ośrodek przemysłu wełnianego. Dolina Wolborki. Pilica. Niebieskie Źródła. Ośrodek wczasów Spała.

Co usłyszymy przez radio?

Program audycji na SOBOTĘ dnia 28 maja 1949 r.

12.04 WIAD. POŁ., 12.15 Przegl. prasy stoł., 12.20 Aud. dla wsi, 12.50 „Z naszych pieśni", 13.20 Skrzynka PCK, 13.30 Muzyka obiad. 14.00 Feliet liter., 14.15 (Ł) Komunikaty, 14.20 Muzyka słowieńska, 14.55 (Ł) Komunikaty, 15.00 (Ł) „Uprawa kapusty pastewnej" — pog. F. Baykowskiego, 15.05 (Ł) Interludium z płyt, 15,15 (Ł) Aktualności łódzkie, 15.25 Informacje, 15.30 „Pierścień i róża" — aud. słow. muz. dla dzieci, 16.00 Rozmowa z uczniami Szk. Przemysł., Warsz. Zakł. Wytw. Mater. Eelektr., 16.15 Muzyka, 16.20 (Ł) Muzyka z płyt, 16.50 (Ł) O realizacji zobowiązań przedkongresowych mówić będzie przedstawiciel OKZZ w Łodzi, 17.00 I-szy DZIEN. POPOŁ., 17.15 „Przy sobocie po robocie", 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski" — „Mickiewicz w Słowacji", 18.40 Muz., 18.45 II-gi DZIEN. POPOŁ., 19.00 Zakończenie Festivalu Muzyki Ludow. w przerwie konc. DZIENNIK WIECZORNY, 21.40 „Teatr Eterek" — aud. rozryw., 22.00 Muz. taneczna, 22.45 (Ł) Reportaż pt. „Górnicy u Włókniarzy", 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro tj. NIEDZIELĘ, dn. 29 maja, 23.00 OSTAT. WIAD., 23.10 Muz. tanecz., 23.50 Program na dzień następny, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Zapaśnicy bułgarscy w Polsce

W Warszawie i Poznaniu rozegrane zostały spotkania zapaśnicze tych miast z reprezentacją Sofii i zakończone wynikami: 4:4 i 2:6. Na zdjęciu: walka Toboły (Warszawa) z Atanasowem (Sofia).

2 czerwca

25-osobowa ekipa piłkarska Bratislavy

przyjeżdża z rewizytą do Łodzi

3 spotkanie o puchar Prezydenta Łodzi rozegrane zostanie w sobotę dnia 4 czerwca

Wczoraj do ŁOZPN-u nadeszła depesza, że 2 czerwca wybiera się do nas 25-osobowa ekipa piłkarzy Bratislavy, aby rewizytować łodzian za ich zeszłoroczną wizytę w Bratislavie.

Zeszłoroczną wizytę naszych piłkarzy w Bratislavie mamy wszyscy doskonale w pamięci przede wszystkim ze względu na wynik tego spotkania 2:5, ale pamiętamy również z jakim entuzjazmem opowiadali uczestnicy tej wyprawy o przyjęciu, jakiego doznali u Słowaków, jak nimi się opiekowano i starano się uprzyjemnić pobyt na każdym kroku. Nic też dziwnego, że natychmiast po otrzymaniu depeszy zawiązał się u nas komitet przyjęcia miłych gości, którzy 4 czerwca rozegrają u nas trzecie z kolei spotkanie z naszą reprezentacją o puchar przechodni, ufundowany przez Prezydenta Łodzi.

Wraz z piłkarzami przyjeżdżają również do Łodzi z rewizytą przedstawiciele miasta Bratislavy z Prezydentem dr. Vaszakiem na czele, *którzy niewątpliwie znajdą się również* w dniu 4 czerwca na stadionie ŁKS Włókniarza, aby być świadkami tego ciekawego spotkania.

Z BRATISLAVĄ ŁĄCZY NAS NIE TYLKO PIŁKA NOŻNA

Spotkanie reprezentacji Bratislavy z reprezentacją Łodzi otrzyma bardzo staranne ramy organizacyjne. Cały stadion ŁKS Włókniarza będzie zradiofonizowany i publiczność będzie miała okazję dowiedzieć się wielu szczegółów dotyczących nie tylko słowackiej piłki nożnej, ale również dotyczących ścisłych więzów przyjaźni łączących naszą Łódź z Bratislavią, zawiązanych rok temu dla jeszcze większego pogłębienia przyjaźni obydwóch narodów — czechosłowackiego i polskiego.

KOVAC PRZYJEŻDŻA DO ŁODZI Z PIŁKARZAMI BRATISLAVY

W reprezentacji Bratislavy, jak się dowiadujemy wystąpi aż 7 reprezentantów Czechosłowacji, będzie więc to zespół niezwykle dla nas groźny. Z reprezentacją Bratislavy przyjeżdża również oczekiwany przez nas wszystkich z niecierpliwością trener Kovac, którego, jak *wiadomo zaangażował Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej* dla naszych piłkarzy.

Dzisiejsze imprezy...

Piłka nożna: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 18-ta zawody o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego w klasie A: ŁKS Włókniarz I B — Boruta.

Piłka wodna: na pływalni w Zgierzu o godz. 17-tej o tytuł mistrza okręgu łódzkiego grają Chemia — Włókniarz (Zgierz), AZS — Związkowiec Zryw, ŁKS Włókniarz — YMCA.

—o—

Pięściarze nasi jadą do Oslo!

WARSZAWA (obsł. wł.) — Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego postanowił na zebraniu w środę, 25 bm., że drużyna Polski weźmie udział w mistrzostwach pięściarskich Europy w Oslo. Skład drużyny ustalony zostanie w najbliższym czasie.

Teodor Dreiser 136

Tragedia Amerykańska

Dzięki tej głębokiej wierze pisywali pogodne i pełne nadziei listy, czerpiąc otuchę z jego własnych listów, w których utrzymywał zawsze, że jest niewinny. Konsternacja więc ogarnęła całą rodzinę, gdy Clyde w chwili najwyższej rozpaczy doniósł matce, że jest skazany. Czyż to nie dostateczny dowód jego winy? I we wszystkich pismach daje się wyczuwać to przekonanie.

Reporterzy zaczęli na nowo nachodzić Griffithsową, która na peryferiach miasta musiała szukać schronienia przed natarczywością ludzką, odrywając się całkowicie od pracy misyjnej. Sprzedajność bliźnich wskazała wszakże miejsce ich zamieszkania.

Teraz ta krzewicielka praw boskich na ziemi, przebywając w zniszczonym, nędznym mieszkaniu, z trudnością zbierała siły, coraz szybciej opuszczające ją po tym ostatnim ciosie. Umiała jednak czerpać je ze swej głębokiej wiary i tylko szeptała do siebie:

Nie mogę myśleć o tym. Czuję się zupełnie odrętwiała i wszystko jest takie dziwne... Powiadają, że mój chłopiec zabił! Jestem matką i nic mnie nie przekona o jego winie. Pisał też przecież, że nie jest winien, a ja mu wierzę. Do kogo ma się zwrócić z prawdą i komu zaufać, jak nie mnie? A w niebie jest Pan, który wszystko widzi i wszystko wie.

Tyle się nazbierało dowodów przeciw Clydowi, takich nawet, jak jego przygoda w Kansas City. Dziwiła się temu i lęk ją ogarniał.

Dlaczego nie umiał się wytłumaczyć z posiadania tego przewodnika? Dlaczego nie ratował tej dziewczyny umiejąc tak dobrze pływać? Dlaczego uciekł zaraz do tej tajemniczej panny X? Mimo wszystko jednak nie może uwierzyć, aby ten jej najstarszy, taki ambitny, rokujący wielkie nadzieje, choć najbardziej niesforny ze wszystkich jej dzieci, był pomawiany o taką zbrodnię. Nie! Ona nie zwątpi w niego nawet teraz. Dobry Bóg nie weźmie za złe matce, jeżeli nie uwierzy w występną duszę swego dziecka, choćby nawet kroczyło błędnymi drogami.

W ciszy obszernych izb misyjnego domu, zanim schroniła się przed ciekawymi gośćmi do ciasnego mieszkanka, stawała nieraz w jednym z pustych pokojów, i odrzucając w tył głowę pogrążała się w żarliwej, pobożnej zadumie. Szeroka jej twarz poryta była prostymi, surowymi zmarszczkami, cała jej postać przypominała jakiś typ biblijny sprzed sześciu tysięcy lat. Z uniesieniem kierowała swe myśli ku abstrakcyjnemu tronowi, na którym widziała potężny umysł i ciało Boga żywego — jej Stworzyciela. Modląc się tak przez jakiś czas, prosiła o moc,. o zrozumienie i drogę do poznania — winien jej syn, czy nie winien. Jeżeli jest bez winy, niech to ciężkie brzemię cierpienia zostanie odjęte z bark obojga i tych wszystkich, którzy są jej drodzy. Jeżeli winien, niech ona — matka, otrzyma wskazanie, co ma czynić, jak znieść ten krzyż, on zaś niech otrzyma sposób zmycia ze swej nieśmiertelnej duszy straszliwego piętna czynu, którego się dopuścił, aby mógł stanąć bielszy przed obliczem Boga.

Jesteś Wszechmocny, o Boże! i nie ma nikogo ponad Tobą. Dla Ciebie, o Panie, wszystko jest możliwe. Łaska twa panuje nad życiem. Miej litość, o Panie! Chociażby grzechy były jak szkarłat czerwone, uczyń je białymi jak śnieg, chociażby były jak purpura, uczyń je, Panie, jako wełnę baranka.

A jednak nawet w tej chwili, podczas gorącej modlitwy, budziła się w niej mądrość Ewy, prarodzicielki. Jakaż to była dziewczyna, którą jakoby miał Clyde zabić? A czyż ona nie była też bez grzechu? Czyż nie była starsza od Clyda? Wie o tym dobrze z gazet.

Czytając uważnie jej listy Griffithsowa niesłychanie wzrusona była smutkiem, z nich bijącym, i cierpiała głęboko nad bólem, zadanym jej rodzicom, a jednak jako matka i kobieta i pierwotnym rozumie Ewy tłumaczyła sobie, że to nie było uwiedzenie. Roberta musiała z własnej woli na to się zgodzić, musiała go wabić i kwolna osłabiała zasady moralności, zakorzenione w duszy jej syna. Porządna, przyzwoita dziewczyna nigdyby się na to nie zgodziła. Ileż już słyszała tahich zwierzeń podczas swej pracy misyjnej! Czy nie można by powiedzieć na korzyść Clyda, jak w zaraniu życia ludzkiego — „niewiasta mię skusiła"... Z pewnością... tak, na pewno!

„Łaska jego trwa wiecznie" — zacytowała — dlaczego więc matka Clyda miała być jej pozbawiona?

„Jeśli masz tylko tyle wiary, co ziarnko gorczyczne" — zacytowała znowu, lecz przypomniała sobie swą troskę i zapytała z niepokojem: — Czy mój syn ją zabił? To jeszcze pytanie... To Bóg jeden wie.

D-01657 d. c. n.